MANIFESTACJA JEDNOŚCI PARTII I NARODU

Aleja Włókniarzy w Łodzi zmieniła w ciągu jednego dnia swój wygląd dzięki ofiarnej pracy członków partii i bezpartyjnych pracowników Przędzalni Czesankowej „Polmerino" im. Gwardii Ludowej.

Młodzież ZPO „Zeta" w Zgierzu stanęła do pracy w czynie partyjnym na terenie Osiedla im. 650-lecia. Kilkaset osób pracowało przy urządzaniu zieleni w tej najładniejszej już dzisiaj dzielnicy Zgierza.

Widzewscy nauczyciele pracowali przy urządzaniu boiska na terenach rekreacyjnych nowego osiedla mieszkaniowego Widzew Wschód.

Dziesiątki kilometrów nowych i ulepszonych dróg, świeżo zasadzone drzewa i krzewy, lepiej oświetlone ulice, uporządkowane parki i osiedla, nowe urządzenia sportowe i rekreacyjne — to konkretne, widoczne wyniki kolejnego czynu partyjnego. Tradycja ta weszła już na trwałe nie tylko do praktyki działania 2,5-milionowej partii, ale i do życia ogólnospołecznego. Tak było również 15 bm., kiedy to do pracujących społecznie członków i kandydatów PZPR dołączyli masowo członkowie sojuszniczych stronnictw politycznych i bezpartyjni, ludzie, których łączy idea pracy użytecznej dla kraju, dla najbliższego środowiska.

W bieżącym roku 173-tysięczna stołeczna organizacja PZPR skoncentrowała front robót na inwestycjach najważniejszych dla przyszłości gospodarki, kultury i życia społecznego w mieście.

Ramię w ramię z doświadczonymi działaczami pracowała młodzież robotnicza i studencka. PZPRowcy w jednym szeregu z członkami stronnictw politycznych i bezpartyjnymi.

Na obrzeżu osiedla „Stegny" przy realizacji arterii łączącej tę dzielnicę z Wilanowem, pracował EDWARD GIEREK wraz z małżonką STANISŁAWĄ.

Z macierzystymi organizacjami partyjnymi uczestniczyli w czynie: członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów P. JAROSZEWICZ, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC partii: E. BABIUCH, W. JARUZELSKI, S. KANIA, J. KĘPA, S. KOWALCZYK, Wł. KRUCZEK, S. OLSZOWSKI, J. SZYDLAK, J. ŁUKASZEWICZ, T. WRZASZCZYK, J. PIŃKOWSKI, A. WERBLAN, Z. ŻANDAROWSKI, A. KARKOSZKA, Z. KUROWSKI, Z. ZIELIŃSKI.

Na Cyplu Czerniakowskim wyznaczyli sobie zadania członkowie kierownictw stronnictw politycznych: prezes NK ZSL — S. GUCWA i przewodniczący CK SD — T. MŁYŃCZAK.

Swój wkład w przeobrażenie miasta, warunków życia społeczeństwa, a jednocześnie poparcie dla polityki partii, jedności partii ze społeczeństwem — licznym udziałem w partyjnym czynie — zademonstrowali mieszkańcy województwa łódzkiego. Obok członków partii, do wspólnej pracy stawali bezpartyjni, młodzież.

Materialne efekty niedzieli czynu partyjnego w województwie łódzkim będą ogromne. Ponad 154 tys. osób, w tym 49 tys. bezpartyjnych — pracowało nad porządkowaniem terenów osiedli mieszkaniowych, przygotowaniem placów zabaw i terenów rekreacyjnych. Nie mniejszy był udział w pracach nad przyspieszeniem ważnych dla Łodzi inwestycji komunalnych. W ten sam sposób przedstawiał się przebieg prac podejmowanych przez członków partii i bezpartyjnych na terenie województw: piotrkowskiego, sieradzkiego i skierniewickiego. Niedziela czynu partyjnego zaowocuje tam zmianami w wyglądzie miast i osiedli, nowymi inicjatywami społecznymi.

DP

DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A | Łódź, poniedziałek 16 maja 1977 roku | Rok XXXIII | nr 109 (8694) | Cena 1 zł

SPORT

XXX WYŚCIG POKOJU

- T. Mytnik dopiero trzeci w Berlinie
- Zdecydowany prymat ekipy ZSRR

PIŁKA NOŻNA

- Zwycięstwo reprezentacji Polski w rewanżowym meczu z Cyprem 3:1
- MKS Łodzianka mistrzem Łodzi

(SZCZEGÓŁY I DALSZE WIADOMOŚCI str. 5 i 8)

P. Jaroszewicz złoży wizytę w Norwegii

Na zaproszenie premiera Królestwa Norwegii, Odvara Nordli, prezes Rady Ministrów PRL, Piotr Jaroszewicz, złoży w trzeciej dekadzie maja br. oficjalną wizytę w tym kraju.

W 35 rocznicę powstania PPR w Łodzi

• Spotkanie trzech pokoleń • Kwiaty na mogiłach komunistów • Wystawa w Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego

Podczas spotkania w Teatrze Nowym, I sekretarz KŁ PZPR — B. KOPERSKI wręczył zasłużonym członkom PPR z terenu województwa łódzkiego pamiątkowe medale wybite z okazji 35-lecia powstania łódzkiej organizacji PPR.
Fot.: A. Wach

Dokładnie 35 lat temu w okupowanej Łodzi zawiązana została organizacja Polskiej Partii Robotniczej. Z tej okazji w minioną sobotę odbyło się w Teatrze Nowym uroczyste spotkanie reprezentantów trzech pokoleń łódzkich komunistów. Uczestniczyli w nim byli członkowie PPR — ci, którzy w latach hitlerowskiej okupacji tworzyli partyjną organizację, podejmowali na szeroką skalę walkę o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Uczestniczyli też w tym spotkaniu zasłużeni członkowie PZPR — kontynuatorki tradycji komunistycznej walki o przyszłość człowieka, nakreślonej w programowej odezwie PPR „O co walczymy". Ludzie, którzy mają swój ogromny wkład w odbudowę kraju z wojennych zniszczeń, w budowę jego dzisiejszej rzeczywistości. Licznie przybyli także przedstawiciele łódzkiej młodzieży, członkowie organizacji młodzieżowych — ci, w których dłoniach jest los przyszłych dni naszego miasta i kraju.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele kierownictwa łódzkiej instancji partyjnej z I sekretarzem KŁ PZPR — **B. Koperskim**, sekretarzami KŁ PZPR — **K. Kwiatkowskim i Z. Falińskim.** Obecni byli także prezydent m. Łodzi — **J. Lorens**, przewodnicząca ŁRZZ — **A. Mroczkowska** i przewodniczący RŁ FSZMP — **M. Czesny.** Spotkanie pokoleń otwarte zostało wejściem pocztów sztandarowych niosących historyczny sztandar KŁ PPR i sztandar KŁ PZPR.

Zabierając głos, I sekretarz KŁ PZPR — **B. Koperski** nakreślił historię pierwszych dni partyjnej pracy łódzkich komunistów. Był to moment o przełomowym znaczeniu w historii naszego kraju. **Polska Partia Robotnicza** — stwierdził mówca — **stała się w tragicznych latach okupacji głównym motorem walki o Polskę niepodległą i socjalistyczną. Efektem tych poczynań było przekształcenie żywiołowego oporu w masową, zorganizowaną walkę z najeźdźcą w sojuszu i braterskiej przyjaźni z główną siłą koalicji antyhitlerowskiej — Związkiem Radzieckim.**

W imię realizacji wielkich celów narodowych, partia wzywała **do jedności wszystkich sił demokratycznych, tworzyła pierwsze** ogniwa władzy ludowej na okupowanych jeszcze terenach. **W pierwszych dniach po wyzwoleniu komuniści łódzcy przystąpili do organizacji życia, odbudowy zniszczeń, uruchomienia przemysłu. Oni tworzyli pierwsze koła ZWM, ich dziełem było przyjęte szeroko hasło młodzieżowego wyścigu pracy.**

W budowie zrębów socjalistycznej państwowości, wielu z nich poległo z rąk reakcji. **Ich życie**

(Dalszy ciąg na str. 2)

Zwycięzcy współzawodnictwa pracy

Podczas sobotniej uroczystej konferencji samorządu robotniczego załoga III Oddziału łódzkiej PKS otrzymała sztandar przechodni za zdobycie I miejsca we współzawodnictwie pracy między oddziałami przedsiębiorstwa. Skrócenie czasu przeładunków, zmniejszenie liczby postojów taboru przewożącego wyroby przemysłu lekkiego, a przede wszystkim rzetelność wszystkich pracowników przyczyniły się do sukcesu, który — jak podkreślono — zobowiązuje do jeszcze lepszej pracy w tym roku. Zwiększająca się niemal z miesiąca na miesiąc produkcja przedsiębiorstw nakłada przecież coraz trudniejsze zadania na wszystkich transportowców. Wykonanie tegorocznych, zwiększonych o 8 proc. planów przewozowych uzależnione jest od jeszcze lepszej rytmiki pracy, sprawności transportu, zaangażowania całej załogi.

Najlepsi pracownicy uhonorowani zostali odznaczeniami państwowymi. **ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI** otrzymali: **Bolesław Mróz i Wła-**

(Dalszy ciąg na str. 2)

K. Waldheim w Maputo

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim udał się w niedzielę z Abidżanu, stolicy Wybrzeża Kości Słoniowej do Maputo. W poniedziałek Kurt Waldheim otworzy tam konferencję solidarności z narodami Zimbabwe i Namibii, zorganizowaną pod auspicjami ONZ. Przedtem sekretarz generalny ONZ zatrzyma się na krótko w stolicy Zambii, Lusace.

Pracownicy pabianickich zakładów „Polam" kilkusetosobową grupą pracowali ofiarnie nad urządzeniem ulicy Wiejskiej.
Fot.: A. Wach

Jeden z większych frontów robót w Piotrkowie znajdował się w nowym osiedlu mieszkaniowym „Wysoka".
Fot.: M. Zajdler.

W nadwarciańskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Sieradzu przygotowywano plażę dla dzieci.
Fot.: W. Kraska

W Skierniewicach pracowano przy gruntownej kosmetyce parku miejskiego.
Fot.: L. Jordan

Premier P. Jaroszewicz gościem budowniczych i załogi „Dolnej Odry"

14 bm. w elektrowni „Dolna Odra" koło Gryfina w woj. szczecińskim przebywał członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, który wziął udział w uroczystości zakończenia budowy tej wielkiej inwestycji polskiej energetyki. Serdecznie witany przez budowniczych i pracowników elektrowni premier zwiedził poszczególne obiekty elektrowni interesując się rezultatami produkcyjnymi i warunkami pracy, a następnie uczestniczył w spotkaniu z przedstawicielami załogi budowlanej i eksploatacyjnej „Dolnej Odry".

Podróż W. Mondale po Europie

W sobotę wieczorem wiceprezydent USA Walter Mondale, przybył do Lizbony, będącej pierwszym etapem jego 10-dniowej, już drugiej podróży zagranicznej od czasu objęcia tego stanowiska. 4-dniowa wizyta Mondale w Lizbonie jest interpretowana jako wyraz poparcia Stanów Zjednoczonych dla rządu premiera Mario Soaresa. Podczas poniedziałkowych rozmów Mondale z przywódcami portugalskimi, mają być poruszone zagadnienia pomocy gospodarczej i finansowej USA dla Portugalii. We wtorek wiceprezydent USA udaje się do Madrytu.

Najważniejszym punktem misji zagranicznej Mondale będą dwudniowe rozmowy z szefem rasistowskiego reżimu RPA, Johannesem Vorsterem, ropoczynające się 19 bm. w Wiedniu.

W środę w Genewie spotkanie Gromyko — Vance

W środę rozpocznie się w Genewie spotkanie ministra spraw zagranicznych ZSRR, Andrieja Gromyki z sekretarzem stanu USA, Cyrusem Vance. W toku dwudniowej konferencji ministrowie dokonają wymiany poglądów na stosunki pomiędzy obu krajami, na temat rozbrojeniowych negocjacji SALT, jak również sytuacji na Bliskim Wschodzie i perspektyw zwołania kolejnej sesji konferencji genewskiej.

Prasa amerykańska, komentując zbliżające się spotkanie, zwraca przede wszystkim uwagę na pakiet tematów rozbrojeniowych przypominając jednocześnie, że również w Genewie od kilku dni obradują pełnomocnicy obu stron, prowadzący negocjacje SALT.

O nadziejach, jakie w USA wiąże się z rozmowami genewskimi i zbliżającym się spotkaniem ministrów spraw zagranicznych, świadczy chociażby artykuł jednego z czołowych amerykańskich komentatorów, Josepha Krafta, która na łamach niedzielnego „Washington Post" stwierdza, że rozmowy Vance — Gromyko będą sprawdzianem dążeń i skuteczności dyplomacji i polityki zagranicznej obecnej administracji amerykańskiej.

Partia marksistowsko — -leninowska w Etiopii?

Ukazujące się w Addis-Abebie czasopismo „Ethiopian Herald" wypowiedziało się za utworzeniem w Etiopii partii klasy robotniczej, partii, która w swej działalności kierowałaby się ideologią marksistowsko-leninowską. Artykuł redakcyjny tej czołowej gazety kraju podkreśla, iż program demokratyczno-narodowej rewolucji w Etiopii może być pomyślnie realizowany tylko pod kierownictwem takiej partii

Kariera polityczna Iana Paisleya pod znakiem zapytania

Porażka irlandzkich ekstremistów

Porażką polityczną protestanckich ekstremistów zakończył się 11-dniowy strajk w Irlandii Północnej. Strajk, który miał całkowicie sparaliżować życie prowincji i trwać aż do zwycięskiego końca, został odwołany na skutek coraz mniejszego poparcia tej akcji przez ludność protestancką. W ostatnich dniach strajku normalnie pracowało ponad 80 proc. ludności. Akty terroru bojówek protestanckich i próby zastraszania Irlandczyków, którzy nie usłuchali wezwań do przerwania pracy, spowodowały wiele ofiar, ale nie zmieniły negatywnego nastawienia ludności do prowokacyjnej akcji politycznej skrajnych przywódców protestanckich.

Pod znakiem zapytania stoi dalsza kariera polityczna pastora Iana Paisleya, którego zaciekłość i nieprzejednanie stały się destrykcyjnym czynnikiem licznych prób podejmowania kompromisowych rozwiązań. Przed wybuchem strajku oświadczył on, że wycofa się z polityki, jeśli akcja nie zakończy się sukcesem.

„Slalom" nagrodzony

W sobotę wieczorem zakończył się w Budapeszcie 4 międzynarodowy festiwal filmów sportowych, na który zgłoszono 89 utworów z 20 krajów. Większość konkursowych filmów poświęcona była różnym imprezom sportowym oraz problemowi jak najlepszego wykorzystania wolnego czasu.

Wśród nagrodzonych obrazów znalazł się film polski „Slalom" o tematyce narciarskiej, zrealizowany przez Wytwórnię Filmów Oświatowych w Łodzi. Z rąk przewodniczącego jury festiwalu nagrodę odebrała reżyser filmu, Jadwiga Żukowska.

W 35 rocznicę powstania PPR w Łodzi

(Dokończenie ze str. 1)

walka i praca — stwierdził B. Koperski — są wzorem zaangażowania gorącego, oddania sprawie narodu. Wzorem, który powinien przyświecać wszystkim naszym poczynaniom. Mamy bowiem prawo stwierdzić, że to, o co walczyli polscy komuniści, dzisiaj w pełni realizujemy, a Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest godnym dziedzicem tradycji PPR. Tradycja ta mówi nam dziś równie wyraźnie, jak przed laty, że nie ma innej drogi w przyszłość, jak tylko stawianie sobie coraz wyższych i coraz ambitniejszych zadań. W imię tej tradycji — stwierdził na zakończenie I sekretarz KŁ PZPR — B. Koperski zaprosiliśmy na to spotkanie przedstawicieli łódzkiej młodzieży. Pokolenia, któremu przekazać chcemy najlepsze doświadczenia ruchu robotniczego.

W imieniu kierownictwa łódzkiej organizacji partyjnej, I sekretarz KŁ PZPR przekazał licznemu gronu byłych członków PPR najgorętsze podziękowania za trud i ofiarność w walce o Polskę socjalistyczną. Z kolei I sekretarz KŁ PZPR wręczył grupie ponad 100 zasłużonych działaczy PPR pamiątkowe medale wybite z okazji 35-lecia powstania łódzkiej organizacji PPR. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

* * *

Z okazji 35-lecia powstania PPR na terenie Łodzi, w sobotę delegacje KŁ PZPR i RŁ FSZMP złożyły wiązanki kwiatów na zbiorowej mogile łódzkich peperowców oraz na mogiłach łódzkich komunistów na Radogoszczu.

✲ ✲ ✲

W rocznicę powstania PPR także w sobotę odbyła się w łódzkim Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego uroczystość otwarcia wystawy upamiętniającej tę ważną w życiu łódzkiej organizacji partyjnej i całego społeczeństwa rocznicę.

Otwarcia wystawy dokonał I sekretarz KŁ PZPR — B. Koperski w obecności członków kierownictwa łódzkiej instancji partyjnej — sekretarzy KŁ PZPR — K. Kwiatkowskiego i Z. Falińskiego oraz prezydenta m. Łodzi J. Lorensa.

Wystawę stanowi ogromny zbiór oryginalnych dokumentów zgromadzonych przez muzeum i Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi. Przedstawiają one najważniejsze momenty z 35-letniej historii PPR, PZPR na terenie Łodzi. Jednym z pierwszych dokumentów jest tu deklaracja programowa PPR zatytułowana „O co walczymy". Towarzyszą jej zdjęcia przedstawiające zmagania łodzian z okupantem hitlerowskim, represje na bezbronnej ludności.

Pieczołowicie zgromadzono na wystawie egzemplarze konspiracyjnej prasy partyjnej, rozkazy dowództwa GL do oddziałów wyruszających w pole, zdjęcia ze szlaków partyzanckich walk łódzkich komunistów. Osobnym rozdziałem są dokumenty ilustrujące etap budowy wolnego, socjalistycznego państwa. I znów mamy tu pierwsze egzemplarze gazet, ogłoszenia jednostek władzy ludowej, nekrologi działaczy poległych z rąk reakcji.

Symbolicznym zamknięciem tej niezwykłej wystawy jest egzemplarz uchwały Rady Ministrów z 28 listopada 1971 r. w sprawie rozwoju i modernizacji Łodzi. Jego ilustrację stanowią fotogramy przedstawiające realizację podstawowych elementów tej uchwały — przedstawiające Łódź dnia dzisiejszego. (L. Rud.)

Zakończenie krakowskich Juwenaliów

W niedzielę 15 bm. zakończyło się święto krakowskiej młodzieży akademickiej — tradycyjne „Juvenalia" — doroczny przegląd dorobku kulturalnego studentów 12 wyższych uczelni. Finałem 3-dniowej imprezy cieszącej się sympatią mieszkańców miasta i jego gości oraz gospodarzy, był wybór najmilszej studentki Krakowa. Została nią Barbara Witecka — studentka WSP.

„Koronacja" królowej i księżniczek poprzedzona pochodem juvenaliowym przy płonących pochodniach odbyła się na balkonie wieży ratuszowej w Rynku Głównym. Ceremonii tej kończącej tegoroczną imprezę dokonał prezydent m. Krakowa — Jerzy Pękala. U stóp wieży na płycie Rynku zgromadziło się kilka tysięcy studentów.

Trudno jednakże nie wspomnieć na zakończenie, że tegoroczne Juvenalia, grupa graczy politycznych, głównie spoza Krakowa usiłowała wykorzystać dla wrogich celów politycznych. Już w piątek na ulicach Krakowa zaczęły ukazywać się ulotki oraz nekrologi wzywające do bojkotu Juvenaliów oraz do uczczenia 3-dniową żałobą zmarłego tragicznie przed tygodniem studenta UJ Stanisława P. Okoliczności tego wypadku bada prokuratura. Z dotychczasowych informacji wynika, że był to po prostu nieszczęśliwy wypadek spowodowany niestety nadmiernym spożyciem alkoholu. Tymczasem znaleźli się tacy, którzy to ludzkie nieszczęście starali się w sposób cyniczny wykorzystać do prowokacji politycznej.

Nowy rząd Finlandii

Przewodniczący Partii Socjaldemokratycznej Kalevi Sorsa objął w niedzielę urząd premiera. Stanął on na czele nowo utworzonego rządu koalicyjnego, w skład którego wchodzą przedstawiciele pięciu ugrupowań politycznych — Partii Centrum, Szwedzkiej Partii Ludowej Finlandii, Liberalnej Partii Ludowej, Partii Socjaldemokratycznej i Komunistycznej. Tym samym nastąpił powrót do koalicji większościowej, która sprawowała w Finlandii władzę przez 10 miesięcy, bezpośrednio przed powołaniem 29 września ub. roku mniejszościowego rządu Miettunena.

Zwycięzcy współzawodnictwa pracy

(Dokończenie ze str. 1)

dysław Turski; SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI — Jan Augustyniak; BRĄZOWY KRZYŻ ZASŁUGI — Jerzy Szymczak. Wręczono ponadto 6 osobom Honorową Odznakę Miasta Łodzi, przyznano szereg odznaczeń resortowych, związkowych oraz złote, srebrne i brązowe odznaki „Wzorowego Kierowcy". W uroczystości uczestniczył m. in. wiceprezydent m. Łodzi — J. Niewiadomski oraz przedstawiciele władz partyjno-administracyjnych Bałut.

Również w sobotę załoga Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych „Majed" otrzymała podczas uroczystej KSR sztandar przechodni ministra przemysłu maszynowego i ZG Zw. Zaw. Metalowców za zdobycie I miejsca w ubiegłorocznym współzawodnictwie międzyzakładowym. Pracownicy „Majedu" nie tylko wykonali, ale i przekroczyli zadania produkcyjne 1976 r. W przedsiębiorstwie odnotowano wzrost wydajności pracy, lepszą jakość i rytmikę produkcji. Wykonano ponadto szereg prac naukowo-badawczych, podjęto po raz pierwszy kooperacyjną współpracę z angielską firmą Scragg. Ożywiona działalność racjonalizatorska i usprawnienia technologii produkcji przyniosły znaczne oszczędności robocizny i surowców.

W posiedzeniu KSR uczestniczył m. in. sekretarz KŁ PZPR — K. Kwiatkowski, wiceminister przemysłu maszynowego — W. Górski, przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych dzielnicy Polesie. Podczas uroczystości wręczono wyróżniającym się pracownikom odznaczenia związkowe i odznaki „Zasłużony Pracownik Majedu".

O problemach „Majedu" piszemy dziś również na str. 3.

(at)

Kronika wypadków

SOBOTA, 14 MAJA

◆ O godz. 11.35 na ul. Gagarina 16 kierowca motocykla IM 5669 potrącił nieprawidłowo przechodzącego jezdnię Jakuba J. lat 83. Staruszek doznał złamania nogi i przebywa w szpitalu.

◆ O godz. 12.15 na skrzyżowaniu ulic Aleksandrowskiej i Szaparagowej kierowca „Fiata" 1030 SK Władysław F. potrącił na przejściu dla pieszych Bohdana Z. lat 40. Pieszy doznał poważnych obrażeń i przebywa w szpitalu.

◆ O godz. 13.35 na ul. Nowomiejskiej przy ul. Ogrodowej Jerzy B. lat 35 upadł wskakując do tramwaju. Mężczyzna doznał pęknięcia kości miednicy i przebywa w szpitalu.

◆ O godz. 14.25 na al. Włókniarzy 63 kierowca „Stara" IT 3781 Jan P. omijając uderzył w drugiego „Stara". Sprawca katastrofy doznał urazów, a straty oszacowano na 15 tys. zł.

◆ O godz. 17.40 przy zbiegu ulic Kopcińskiego i Narutowicza Leszek P. przebiegając jezdnię przy czerwonym świetle potrącony został przez „Fiata" 7702 IO. Pieszy doznał poważnych obrażeń i przebywa w szpitalu. Samochód uderzył następnie w drzewo. Jego kierowca doznał lekkich obrażeń. Pojazd uszkodzony na 30 tys. zł.

◆ O godz. 18 przy zbiegu ulic W. Wasilewskiej i Promińskiego kierowca samochodu 4441 IF Kazimierz S. potrącił na przejściu dla pieszych Teresę P. lat 29. Piesza doznała urazów głowy i złamania nogi. Przebywa w szpitalu.

◆ O godz. 17.30 w Dobrej gm. Stryków kierowca „Fiata" IT 5045 Tadeusz G. zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Straty ok. 10 tys. zł.

NIEDZIELA, 15 MAJA

◆ O godz. 3.15 w Łagiewnikach Nowych gm. Zgierz nieznany kierowca motocykla 2722 IX potrącił idącą poboczem Jadwigę S. lat 25, która doznała złamania nogi i ogólnych potłuczeń. Kierowca zbiegł pieszo z miejsca wypadku. Świadkowie proszeni są do WKRD MO w Łodzi, ul. Wł. Bytomskiej 60, tel. 715-86.

◆ O godz. 15.25 na skrzyżowaniu ulic Długiej i Ksawerowskiej 15-letni Zdzisław P. jadąc „Junakiem" uderzył w słup oświetleniowy, a następnie wpadł do rowu. Pasażer młodocianego kierowcy bez uprawnień Sławomir K. doznał w wypadku poważnych obrażeń i przebywa w szpitalu.

◆ O godz. 15.30 w Sierpowie gm. Ozorków Stanisław K. lat 40 przechodząc nieostrożnie jezdnię potrącony został przez „Fiata" 3334 ZH. Z ogólnymi obrażeniami przewieziono go do szpitala. (kl)

CO DZIEŃ NIESIE

W 136 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.40, zajdzie zaś o godz. 20.26.

Imieniny obchodzą

Andrzej, Wiencyslaw

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady deszczu. Temperatura od 9 do 14 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zmiennych.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 739,5 mm.

Ważniejsze rocznice

1936 — Zjazd Pracowników Kultury we Lwowie, zwołany z inicjatywy KPP.

1927 — Utworzenie Akademickiego Związku Młodzieży Wiejskiej.

Taka sobie myśl

Współzawodnictwo uczonych wychodzi na korzyść nauce.

Uśmiechnij się

— On nic nie czuje?! Spróbuję czym innym!...

KOMENTARZE — FAKTY — CIEKAWOSTKI

Trzeba przyznać, że już dawno z taką pompą i rozmachem nie przygotowywano propagandowo spotkania polityków. Nim jeszcze wyruszyli do Londynu, nim zapakowali swe podróżne kufry, już z fal eteru, z łamów gazet, z ekranów telewizyjnych lała się lawina przewidywań, rozdawano role, zastanawiano się nad przyczynami niedomagań, podpowiadano drogi wyjścia.

Kiedy wreszcie znaleźli się na Downing Street pod numerem 10, gdzie oczekiwał ich gospodarz, premier Callaghan — w londyńskich hotelach rozlokowało się 1500 dziennikarzy by obserwować jak „potężna siódemka" radzi sobie z problemami dnia dzisiejszego.

Najżywsze zainteresowanie wzbudzała osoba prezydenta Cartera. Z różnych względów. Przede wszystkim dlatego, że był to jego debiut na tego typu spotkaniu międzynarodowym i niewiele można było powiedzieć o nim jako negocjatorze. Po drugie, w gronie tym on jeden ma praktyczne i teoretyczne szanse zjawić się na podobnym spotkaniu w przyszłym roku, gdyż objął władzę przed zaledwie kilkoma miesiącami i ma przed sobą ponad trzy lata rządzenia. Pozostali nie mogą tego o sobie powiedzieć.

Gospodarz spotkania „siódemki", Callaghan, utrzymuje się u steru tylko dzięki poparciu liberałów, które może być w każdej chwili cofnięte i wówczas zajdzie konieczność rozpisania nowych wyborów, a te Partia Pracy prawie na pewno przegra. Premier włoski Andreotti ma swą funkcję tylko dopóty, dopóki komuniści udzielają mu milczącego poparcia. Trudeau, szef rządu Kanady, przetrwa tylko wówczas, jeśli nie pogłębią się tendencje separatystyczne Quebeku i jeśli uda mu się nakłonić do powrotu na łono rodziny żonę, która od pewnego czasu przebywa w dość podejrzanym towarzystwie w różnych miastach USA i Europy. Prezydenta Francji oczekują w przyszłym roku wybory do parlamentu, w których duże szanse na zwycięstwo daje się lewicy, zaś sytuacja kanclerza Schmidta także daleka jest od stabilności, gdyż FDP ma w swych szeregach wielu polityków, którzy chętnie zmieniliby koalicyjnego partnera. Nawet premier Fukuda, który niedawno stanął na czele rządu japońskiego, nie może czuć się niezagrożony.

Oficjalnie sprawą numer 1 miało być ustalenie taktyki postępowania wobec krajów rozwijających się, wypracowanie wspólnych propozycji przed spotkaniem Północ — Południe, ale w praktyce okazało się, że najwięcej energii i czasu stracono na tematy, które jak bumerangi wracają od dłuższego czasu w trakcie spotkań przywódców uprzemysłowionych państw kapitalistycznych. Tematami tymi są inflacja i bezrobocie. To ostatnie nieco się zmniejszyło, ale wynosi nadal w USA 7 proc., a w Anglii i Włoszech jeszcze więcej. Nie znaleziono więc żadnego lekarstwa na jego likwidację, ale udało się dojść do porozumienia co do jednego: inflacja nie pomaga wcale w zmniejszaniu bezrobocia, a wręcz przeciwnie — pogłębia je.

Zgodzono się też, chociaż z oporami, co do konieczności rozwoju handlu, stopniowego znoszenia barier protekcyjnych, ale z góry wiadomo, że nikt tego serio nie zamierza traktować — Japonia nadal forsować będzie eksport, a USA będą się bronić przed zalewem towarów z tego kraju. Oczekiwano, że podczas spotkań dwustronnych uda się usunąć zadrażnienia istniejące między poszczególnymi partnerami.

Kość niezgody między USA z jednej strony, a RFN i Francją z drugiej polega na tym, że prezydent Carter jest przeciwnikiem sprzedaży technologii nuklearnej państwom trzecim, zaś Francja zamierza sprzedać ją Pakistanowi, natomiast RFN — Brazylii. Politycy nie szczędzili sobie wzajemnych uprzejmości, Carter prosił nawet Schmidta, by ten zwracał się doń per Kubuś, ale kontrowersja pozostała.

Gwoli dokładności dodać trzeba jeszcze jedno — „siódemka" w końcowym komunikacie umieściła zdanie, które na pewno inspirował Carter, twórca niedawno ogłoszonego programu oszczędnościowego. Brzmi ono: **Będziemy nadal oszczędzać energię, szukać źródeł alternatywnych — tak, abyśmy mogli zmniejszyć naszą zależność od ropy.**

Komentatorzy amerykańscy pierwsi zorientowali się jak mizernymi rezultatami zakończył się szczyt „siódemki", toteż szybko przerzucili uwagę czytelników na kolejne wydarzenie, jakim był „szczyt NATO", podczas którego Carter wiele mówił na temat wzrastającej roli europejskiej społeczności w sprawach światowych, co mile łechtało uszy polityków zachodniej Europy, gdyż poprzednio Kissinger przyznawał USA rolę globalną, zaś Europie jedynie regionalną.

Szczególnie rada jest prawica amerykańska, kiedy słyszy jak prezydent mówi o rozbudowie i unowocześnianiu sił Paktu Atlantyckiego. Nic też dziwnego, że w TV pojawili się natychmiast różni emerytowani generałowie (dzisiaj eksperci przemysłu zbrojeniowego) i rozprawiają o „zagrożeniu ze Wschodu", o rzekomo pilnej konieczności „obrony zachodniej demokracji".

Próbuje się po prostu zastraszyć społeczeństwo amerykańskie, wmówić mu coś, co nie istnieje. Jakoś to wszystko nie pasuje do zapewnień prezydenta Cartera, że celem jego polityki jest umacnianie pokoju i atmosfery odprężenia. A już zupełnie kłóci się z faktem podjęcia w tym samym czasie negocjacji w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych.

Tenis w modzie — kilka słów o nim. Otóż niedawno amerykańscy telewidzowie mieli okazję oglądać mecz o mistrzostwo świata wagi ciężkiej w... tenisie. Walczył Connors z Nastase. Stawka — 250 tys. dolarów, według zasady: zwycięzca zabiera wszystko, przegrany nic. Żeby emocja była większa.

Tymczasem okazało się, że to bujda. Przegranemu zapewniono po cichu, że otrzyma na otarcie łez 150 tys., a zwycięzca aż pół miliona. Organizator imprez przyznał się do szachrajstwa i przeprosił grzecznie publiczność. Przy okazji napisano, że Nastase też zakwalifikował się do finałowego turnieju deblistów o nieoficjalne mistrzostwo świata, w którym miał wystąpić w parze z Panattą ale zrezygnował, gdyż uznał, że ważniejszy zrezygnował w meczu o Puchar Davisa. Jak wiadomo, bronił z powodzeniem barw Rumunii, która pokonała CSRS.

Przed meczem niemiłą przygodę przeżył słynny tenisista czeski Kodes: na lotnisku celnik poddał jego bagaż niezwykle skrupulatnej rewizji i wreszcie zażądał by ten... rozebrał się. Zdenerwowany Kodes był u kresu sił. Wtedy okazało się, że to ucharakteryzowany Nastase zrobił kawał koledze.

HENRYK WALENDA

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

Ś. + P.

STEFANII FOERSTER

z domu SOBCZAK

wyrazy podziękowania składają

CÓRKA I SYN z RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 13 maja 1977 r. zmarła, przeżywszy lat 43

Ś. + P.

BARBARA PIECHOTA

długoletni i zasłużony pracownik Cechu Rzemiosł Metalowych w Łodzi. Odszedł od nas szlachetny człowiek, oddany bez reszty sprawom rzemiosła, społecznik i najlepsza Koleżanka. Zmarła odznaczona była Brązowym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką Rzemiosła, Odznaką Izby Rzemieślniczej.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 maja br. o godz. 16 na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej. Wyrazy głębokiego współczucia składają Matce:

ZARZĄD I KOLEŻANKI z CECHU RZEMIOSŁ METALOWYCH w ŁODZI

PANI DR

WŁ. ROSZCZYNOWEJ

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

WSPÓŁPRACOWNICY I KIEROWNICTWO KATEDRY FILOLOGII ROMAŃSKIEJ UŁ

12 maja 1977 r. zmarł przeżywszy 63 lata

KAZIMIERZ WAWRZYNIAK

zasłużony operator filmu fabularnego, wykładowca PWSFTviT im. Leona Schillera w Łodzi, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia, członek PZPR. W Zmarłym tracimy prawego, dobrego człowieka, doskonałego pracownika, serdecznego przyjaciela i kolegę. Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 16 maja br. o godz. 15.30 z kaplicy na Dołach.

KOLEŻANKI I KOLEDZY, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA, DYREKCJA PRF „ZESPOŁY FILMOWE".

DOC. DR MICHAŁ SADOWSKI

W ciągu stosunkowo krótkiej swej kariery, partie polityczne stały się najbardziej znaczącym, pierwszoplanowym elementem składowym systemu politycznego każdego parlamentarnego państwa. Politologowie wszystkich kierunków i szkół są przy tym zgodni co do oceny ewidentnego ich zrastania się z organizacją państwową. Ponad wszelką wątpliwość stały się bowiem one niezbędnym elementem, określającym funkcjonowanie państwa i kształtującym jego najwyższe władze.

O tej ich rzeczywistej roli w parlamentarnych państwach świata kapitalistycznego, świadczy przykładowo skład parlamentów i rządów. Z reguły tworzą je wyłącznie przedstawiciele zwycięskich partii, bez udziału, czy — co najwyżej — z symbolicznym udziałem polityków bezpartyjnych.

Krótkie są dotychczasowe dzieje partii politycznych. Zostały bowiem zrodzone przez burżuazyjny parlamentaryzm, a więc na kontynencie europejskim ich historia nie sięga jeszcze dwóch wieków, w wielu konkretnych przypadkach nie przekracza kilkudziesięciu, czy nawet kilkunastu lat.

Taka metryka urodzenia partii politycznych może się wydawać wątpliwa w świetle znanej z historii działalności „partii" w senacie rzymskim, czy w szlacheckiej Polsce XVII i XVIII wieku. To prawda, istniały „partie" i w okresie przedparlamentarnym. Poza wspólną nazwą jednak, wywodzącą się z łacińskiego źródłosłowu (pars — część), partie nowoczesne nie mają nic wspólnego z tamtymi, niejako prehistorycznymi swymi prototypami. „Partie" przedparlamentarne były bowiem niezorganizowanymi, doraźnie działającymi i powstałymi kręgami zwolenników możnych osobistości ówczesnego świata, często „wiszących u klamki pańskiej", stanowiących coś pośredniego między gwardią przyboczną, gronem wasali, czy kręgiem towarzyskim. Funkcje i rola tego typu „partii" były zgoła różne od roli partii współczesnych, które w miarę rozwoju parlamentaryzmu stały się niezbędnym, sformalizowanym elementem życia politycznego.

ROZMOWY O POLITYCE

PARTIE — najkrótsza historia kariery

Stało się tak, gdyż po rewolucjach burżuazyjnych, centralne miejsce w systemie nowo powstałych państw kapitalistycznych, zajął parlament. Jego funkcjonowanie wymagało nie tylko zorganizowania mechanizmu wyborczego, lecz również stworzyło przesłanki grupowania się „wybrańców ludu" w celu skutecznego realizowania na forum tego najwyższego organu władzy państwowej, wspólnych dla nich, grupowych celów politycznych.

Stąd w parlamencie angielskim, po rewolucji z połowy wieku XVII, rozpoczęły działalność kluby torysów i whigów. W Zgromadzeniu Narodowym Francji, po rewolucji z 1789 r. — kluby jakobinów, kordelierów i żyrondystów.

Między tymi klubami parlamentarnymi, a partiami współczesnymi zachodzą ogromne różnice w funkcjach, organizacji, formach i metodach działania. Są one analogiczne do zmian, jakie nastąpiły w organizacji i działaniu oraz w szczegółowej problematyce życia politycznego między wiekiem XVII, czy XVIII, a drugą połową wieku XX.

W pierwszym okresie rozwoju burżuazyjnego parlamentaryzmu, to jest w pierwszej połowie XIX w., rzeczywistość polityczną państw kapitalistycznych w zasadniczym stopniu kształtowała walka między siłami nowego, ugruntowującego się ustroju — kapitalizmu — i obrońcami odchodzącego w przeszłość ustroju feudalnego. Ta walka zadecydowała o tym, że polityka wyszła z sal i kuluarów parlamentu do elitarnych środowisk ówczesnego społeczeństwa, które zaczęły brać aktywny udział w jej kształtowaniu. Kluby parlamentarne, te zalążki współczesnych partii, zaczynają więc obrastać w coraz liczniejsze grupy zwolenników i w ten sposób zaczynają się przekształcać w partie elitarne.

Jednocześnie w pierwszej połowie XIX w. na scenę życia politycznego zaczyna wkraczać nowa klasa, zrodzona przez kapitalizm — klasa robotnicza. Manifestuje ona swe klasowe dążenia, m. in. w działalności czartystów w Anglii, w powstaniach lyońskich, w powstaniach tkaczy śląskich, w powstaniach paryskich, w czasie Wiosny Ludów. W lutym 1848 r. Karol Marks i Fryderyk Engels w Manifeście Komunistycznym postulują utworzenie klasowej partii robotników — „organizowanie się proletariuszy w klasę, a tym samym w partię polityczną".

Od lat 60 XIX w. powstają więc i dynamicznie rozwijają się partie klasy robotniczej. W ten sposób powstaje nowy typ pozaparlamentarnej, masowej partii politycznej. Partie te koncentrują swoją działalność nie tylko na wszechstronnym organizowaniu klasy robotniczej, lecz również, już w zorganizowany sposób, żądają ograniczenia kapitalistycznego wyzysku oraz praw politycznych

Tak więc problem praw politycznych i prawa wyborczego, przestaje być wewnątrzną sprawą burżuazji. Rozwój tych praw w następstwie ciężkiej walki, przede wszystkim klasy robotniczej, oznacza konieczność zasadniczej zmiany koncepcji i form dotychczasowego działania wszystkich partii politycznych. Kolejne reformy tego prawa, polegające na ograniczeniu, bądź likwidacji cenzusów wyborczych, powodują znaczne rozszerzenie kręgu wyborców.

Działające dotychczas, głównie na szczeblu parlamentu, elitarne partie burżuazyjne, muszą więc wyciągnąć wnioski z nowej sytuacji w sferze walki o władzę w państwie. Zmuszają je do tego wymogi walki politycznej oraz konkurencyjność partii robotniczych. Funkcja organizowania aktu wyborczego zaczyna decydować o zmianach organizacyjnych w łonie partii, o zasadach ich organizacji, o konieczności stałego, ideologicznego i politycznego oddziaływania na masy wyborców. Upowszechnia się więc nowy typ partii — partii masowej.

I wreszcie dalsza ewolucja i rozwój koncepcji partii politycznej była również wyrazem dynamiki ruchu politycznego klasy robotniczej. W początkach naszego wieku Lenin rozwija bowiem marksistowską koncepcję partii klasy robotniczej, formułując teorię partii nowego typu — rewolucyjnej awangardy swej klasy, partii działaczy rewolucyjnych.

U podstaw leninowskiej koncepcji leżała nie tylko ocena sytuacji w partiach socjaldemokratycznych, które — ulegając wpływom ideologii burżuazji — zaczęły zatracać swe cechy partii rewolucyjnych oraz świadomość swych klasowych, politycznych celów. Walka Lenina o nowy typ partii była również wyrazem oceny szybko dojrzewającej sytuacji rewolucyjnej i stąd zadań, jakie historia stawiała przed ruchem robotniczym. Zasadniczą więc cechą partii marksistowsko-leninowskich jest jedność trzech podstawowych czynników, określających skuteczność jej działania, to jest ideologii, polityki i organizacji. Partie te stały się w naszych czasach podstawową siłą współczesności, kierującą życiem politycznym państw na 1/3 globu ziemskiego, organizującą komunistów we wszystkich państwach współczesnego świata.

ROK SUKCESU

Jak to się robi?

Tym, czym w maszynach dla metrażu — a więc tkactwa i dziewiarstwa — jest „Wifama", tym dla obróbki włókna jest „Majed". Rozwijając się równolegle z przemysłem lekkim, zakład ma jednak moce za słabe, by dostarczyć tyle, ile trzeba przewijarek i skręcarek. A gdy wielką karierę zrobiła we włókiennictwie synteza chemiczna i Polska wyspecjalizowała się w produkcji włókien poliestrowych i poliamidowych, doszły także jeszcze potrzeby włókiennictwa opartego o włókna sztuczne. Wszyscy chcą więcej maszyn niż można wyprodukować, a gdyby nie te ogromne potrzeby krajowe, „Majed" całą produkcję mógłby wyeksportować, bo „majedowcy" potrafią robić coraz lepsze maszyny.

Już kilka lat trwają prace projektowe nad zwiększeniem mocy tego łódzkiego zakładu. Gdy zapadną odpowiednie decyzje, będzie on mógł swą produkcję podwoić, a jednocześnie całkowicie odnowić cały wytwarzany obecnie asortyment, dorównując, a często konkurując z renomowanymi firmami zagranicznymi.

Ten wielki manewr

pochłania wysiłki dużej części załogi. Wszyscy wiedzą, że „Majed", to niezbędne ogniwo ważnych dziedzin przemysłu lekkiego i chemicznego i starają się na te oczekiwania odpowiedzieć w sposób twórczy. Świadectwem tego jest choćby praca zespołów Ośrodka Badawczo-Rozwojowego, takich jak inż. **Andrzeja Rzepeckiego**, inż. **Andrzeja Sokołowskiego**, inż. **Jerzego Cacarino**, inż. **Eugeniusza Pierzchały**, inż. **Zbigniewa Włodarczyka** — opracowujących nowe asortymenty maszyn. By ten ambitny program wykonać — a wszyscy liczą na to, że stanie się to do 1980 roku — potrzebne są ręce wszystkich 2000 pracowników „Majedu".

Dziś specjalnością zakładu są przewijarki i skręcarki. Maszyny z nowej rodziny będą dostosowane do poziomu nowoczesności polskiej chemii, która odwróci proporcje dostaw i będzie kupować w „Majedzie" znacznie więcej maszyn niż dziś cały przemysł lekki. Dla chemii „majedowcy" muszą opanować produkcję maszyn należących w tym przemyśle do najbardziej precyzyjnych, tj. przędzarek, rozciągarek-teksturarek, rozciągarek do jedwabiu poliamidowego i poliestrowego.

Gdy w zakładzie tak widzianym i tak ustawionym w branży, jak „Majed", coś się zachwieje lub idzie nie tak jak w zegarku, roznosi się to szybko i szeroko. Rok 1975 przyniósł taką sytuację, która wpłynęła na sprawy bieżące i przyszłość zakładu. „Majed" miał trudności, i to poważne, stał się zakładem deficytowym, nie wykonał w następstwie powstałych układów ekonomicznych i organizacyjnych zadań rocznych na sumę ok. 30 mln zł co odczuło przecież nie tylko to jedno przedsiębiorstwo. Po roku od tego wydarzenia „Majed" za najlepsze wyniki w 1976 r. otrzymał sztandar ministra przemysłu maszynowego oraz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców. By to stało się możliwe, w zakładzie zajść musiało wiele zmian. Przyszło nowe kierownictwo, zmienił się aktyw, przemieściła się znaczna część załogi. Ale na sztandar zasłużyli swą rzetelną pracą przede wszystkim starzy „majedowcy", stanowiący najbardziej ustabilizowany trzon załogi.

Dyrektor, mgr inż. **Ryszard Pijanowski**, który kieruje „Majedem" od 1 stycznia 1976 r., mówi na ten temat: **W swych najśmielszych marzeniach nie sądziłem, że ten roczny wysiłek całej załogi przyniesie takie wyniki. Postawiliśmy na ludzkie ambicje i nie zawiedliśmy się. Ale zadbaliśmy też o wiele innych spraw. To, co najbardziej rzutowało na wyniki 1975 r., to było nieprawidłowe rozmieszczenie kadry, dysproporcje wśród pracowników bezpośrednio produkcyjnych, akordowych. Zakład nie mógł także udźwignąć przerostów administracyjnych oraz szeregu innych wad organizacji przedsiębiorstwa.**

Gdy przyszła nowa ekipa sterująca, stanęło przed nią zadanie zapewnienia rytmicznej realizacji planów miesięcznych już od stycznia 1976 roku. Okazało się, w wyniku przeglądu kadr, że z służb pomocniczych i administracji można przesunąć do produkcji około 100 osób.

Ostre cięcie

Nie wszyscy zostali w zakładzie, ale wolne etaty przeznaczono dla wzmocnienia wydziałów produkcyjnych. Efekty przyszły szybko. Narastać zaczęła produkcja w toku, a montaż końcowy zyskał szerszy oddech.

Dyrektor techniczny **Stefan Pasikowski** mówi: **Ludzie potrafili się zmobilizować. Bardzo skutecznie pomagała nam w tym zakładowa organizacja partyjna. Trafiliśmy na zapał ludzi, na to, że załoga miała wysokie ambicje i niepowodzenie 1975 roku bardzo odczuła i pragnęła swój zakład z tego położenia wywindować. Wykorzystaliśmy czynniki nie tylko materialnego, lecz i moralnego oddziaływania. Załoga żywo zareagowała na przykład na konkurs: „Po mnie poprawiać nie trzeba", gdzie wymagania są bardzo wysokie, a podstawowym kryterium jest wykonanie 100 proc. normy.**

Stałą ambicją „majedowców" jest ubieganie się o odznakę zakładową **„Wzorowego pracownika"**. Coraz więcej jest osób, które po trzykrotnym zdobyciu tej zaszczytnej odznaki zdobyły najwyższe wyróżnienie zakładu — tytuł **„Zasłużonego pracownika „Majedu"**. Oddziałujemy także poprzez nagrody, pochwały i wyróżnienia w postaci publicznych gratulacji, portretów w szpalerze zasłużonych itd.

Wspólnie likwidować trudności

I sekretarz KZ PZPR — **Krzysztof Gregorek**, mówi o doświadczeniach 1976 r.: **„Docieramy teraz szerzej do całej załogi i z uwagą śledzimy wszelkie wnioski, które mogą poprawić atmosferę w zakładzie. W kontakcie z ludźmi stosujemy wszędzie zasadę „otwartych drzwi".**

Z drugiej strony postanowiliśmy odrzucić wszelkie niedomówienia, informować otwarcie całą załogę o bieżących trudnościach, o tym, kto za nie odpowiada i jak je chcemy wspólnie likwidować. Każdy z załogi bardziej niż kiedykolwiek mógł się poczuć prawdziwym gospodarzem własnego zakładu, bezpośrednio za coś odpowiadać.

Zakład ma dostarczyć w tym roku maszyny za 380 mln zł. Plan 1976 r. oznaczał w stosunku do 1975 r. przyrost sprzedaży o 7,2 proc. W planie tegorocznym przyrost podniesiono o 10,5 proc. Ale nie tylko o tym trzeba przecież pamiętać. **Za kilka lat obecny „Majed" ma przecież wziąć na siebie rolę jakby dwu obecnych „Majedów".**

Dając co dzień to, czego potrzebują od niego dwa potężne przemysły — lekki i chemiczny — „Majed" musi pamiętać o tej przyszłej roli. Rok 1976, rok sukcesu, to był pierwszy krok wejścia tego zakładu do grupy najbardziej liczących się producentów maszyn włókienniczych w kraju. Teraz każdego dnia trzeba stawiać zdecydowanie i skutecznie krok następny.

Maryna Kraj

Tytuł najlepszego producenta pod względem jakości w przemyśle wełniarskim — Północ zdobyła Przędzalnia Czesankowa Anilany „Polanil" w Łodzi. Blisko 90 proc. wytwarzanej tutaj przędzy i włóczki zalicza się do 1 gatunku. W tym roku wysoko ceniony przez odbiorców (m. in. zakłady dziewiarskie) „Polanil" zwiększa o kilka procent, w porównaniu z ubiegłym rokiem, produkcję potrzebnego surowca.

N/z: fragment hali produkcyjnej „Polanilu".

CAF — Zbraniecki — telefoto

Nowości z dzierżoniowskiej „Diory"

Załoga Zakładów Radiowych „Diora" w Dzierżoniowie rozpoczęła 11 bm. seryjną produkcję dwóch nowych odbiorników. Pierwszy z nich, o nazwie „Duet", jest popularnym odbiornikiem stereofonicznym o nowoczesnej konstrukcji. Plany przewidują, że do końca br. ZR „Diora" dostarczą na rynek 75 tys. radioodbiorników „Duet".

Ruszyła także w „Diorze" produkcja wysokiej klasy odbiornika samochodowego o nazwie „Rekord". Odbiornik ten w sklepach powinien się już znaleźć w końcu bm. „Rekord" jest pierwszym polskim radioodbiornikiem samochodowym wyposażonym w tzw. elektroniczną pamięć, która umożliwia automatyczny wybór stacji UKF. W br. zakłady dostarczą ogółem 14 tys. tych radioodbiorników.

JEST PÓŹNIEJ NIŻ NAM SIĘ WYDAJE...

DRUGI DOM

Można zacząć od twierdzenia, a właściwie od uwagi, czy wypada, by w kraju, gdzie nie każda jeszcze rodzina posiada własne mieszkanie, mówić o domku? Chyba jednak wypada, bo bez względu na to, czy się o nim mówi czy nie, zjawisko ucieczki od miasta, od hałasu, tłumów — do własnych czterech skromnych ścian na łonie przyrody — istnieje od dobrych dziesięciu lat, nabrało już siły i odwrotu od tego nie ma. Obecnie, kiedy przed budownictwem indywidualnym zapaliło się wreszcie zielone światło, trzeba sporo spraw wyprostować, zorganizować, ustawić na nowo, by to budownictwo mogło rozwijać się dobrze i prawidłowo.

Dacza, dom letni, chatka — nazwy są różne, problem ten sam. Francuzi nazywają go maison secondaire, albo résidence secondaire — a więc drugi dom. Do przebywania w nim przez cały rok, albo tylko na urlopie. Drugi dom — symbol zjawiska ucieczki od miast — jest zjawiskiem ogólnoeuropejskim. Nie ominęło i nas. Wpłynęło na to 30 lat stabilizacji, wzrastająca zamożność społeczeństwa, rozwijająca się motoryzacja, która — zmniejszając odległość — pozwala dotrzeć do bardziej odległych zakątków. A przede wszystkim wpłynęła na to chęć ucieczki od życia w za małych mieszkaniach, w zagęszczonych osiedlach.

„Człowiek, który nie wybudował domu, człowiek, który nie posadził drzewa, człowiek, który nie napisał wiersza — nie przeżył życia" — mówi chińskie przysłowie. Poetów piszących wiersze mało wśród nas, sadzenie drzew też jakoś nie wszystkich pasjonuje — pozostał więc dom. Urządzanie najpierw pierwszego domu, a skoro już się jako tako ten problem rozwiązało — marzenie o drugim.

Staje się on obok samochodu tematem rozmów. Często tematem konkretnych rozważań. Skoro trend posiadania domu wakacyjnego jest nieodwracalny — bo idzie przez całą Europę, a daje niewątpliwie uroki i podnosi walory jakości życia — trzeba mówić aż do skutku o jego opanowaniu i ukierunkowaniu zgodnie z interesami społeczeństwa. Stąd drugi dom stał się tematem SARP-owskiego seminarium z udziałem wybitniejszych polskich architektów.

Mówiono o nim z różnych pozycji — także jako o zagrożeniu przestrzeni rekreacyjnej, zmniejszającej się katastrofalnie wskutek chaosu przestrzennego, spowodowanego nie przemyślanymi działaniami inwestorskimi (np. prowizoryczne, ale od dziesiątków lat funkcjonujące ośrodki wczasowe „psich budek", lecz także obok potężne domy wczasowe — pałace, wykorzystywane tylko krótko i nie zawsze ku pełnemu zadowoleniu załogi). Problem jest skomplikowany i nie zauważany do tej pory — prawnie jeszcze nie usankcjonowany.

Rodzą się w tej chwili w resorcie gospodarki komunalnej odpowiednie akty prawne dotyczące regulacji spraw drugiego domu. Czy te akty normatywne opanują obrót ziemią? Czy w ogóle tym procesem można sterować? Mówi się, że Polak potrafi każdy przepis ominąć. Czy jest siła, która może powstrzymać inteligentnego a obrotnego Polaka od samowoli rekreacyjnej? Od urządzenia się na wymarzonym miejscu nad jeziorkiem, w lesie? Pójść drogą takiego rozumowania — oznacza rezygnację i pogodzenie się z żywiołem...

Architekci wyciągnęli z seminarium na temat drugiego domu szereg wniosków. Pierwszy — że proces jest już nieodwracalny. Że nie można sprawy rozpatrywać w oderwaniu od organizacji zbiorowego wypoczynku, wyodrębnienia domów rekreacji, będących w gestii wielkich zakładów, braku bazy wakacyjnej do indywidualnego wynajmu. **Uczestnicy seminarium stwierdzili, że budownictwo domków letniskowych wykazuje najwyższy wskaźnik kosztów społecznych, a zwłaszcza terenochłonności. Ten typ budownictwa powinien zostać utrzymany w racjonalnych wymiarach i nie może stanowić powszechnego modelu wypoczynku.**

Możliwości zmniejszenia tego trendu społecznego uczestnicy seminarium widzą poprzez dalsze zwiększanie normatywów powierzchniowych w pierwszym domu, dalszy rozwój budownictwa indywidualnego, rozwój ogródków działkowych, rewizję sposobu wykorzystania ośrodków wczasowych w gestii wielkich zakładów. Mówiło się także o potrzebie wykorzystania istniejących już zasobów w małych miastach i wsiach poprzez umożliwienie wykupu opuszczonych chat. Może w ten sposób nastąpić społecznie korzystna rehabilitacja miasteczek i wsi. A znamy wypadki polityki psa ogrodnika: **tobie nie pozwolę kupić, sam też nie skorzystam.** A chałupa rozkradziona z wszystkiego — rozwala się szybko.

Architekci proponują budowanie drugich domów wyłącznie w terenach przeznaczonych na rekreację, i to domów o określonej powierzchni i wysokości, by zapobiec zeszpeceniu krajobrazu. Zwracają także uwagę na estetyczną wartość (a często jej brak) produkowanych obecnie przemysłowo domków wypoczynkowych. Ich architektura powinna być dostosowana do architektury danego regionu. Zwraca się też uwagę na niebezpieczne działanie zakładów pracy, wznoszących dla swoich pracowników wielkie zespoły domków obok ośrodków wczasowych. Sporo czasu poświęcono samowoli rekreacyjnej, proponując konkretne działania, których nie będziemy szczegółowo omawiać...

W ogóle cały problem jest — mimo, że istnieje od kilku już lat — nie ujęty właściwie w żadne ramy. Ani od strony projektów (nie projektują na ogół architekci, wychodzą więc „potworki"), ani od strony organizacji. **Problem jest do rozpoznania i zorganizowania — mimo że jest „później niż nam się wydaje". Ziemi ojczystej nam nie przybywa, areału pod uprawy rolne także, terenu pod rekreację — również.**

Czas mija szybko. Uporamy się z mieszkaniem dla każdej rodziny. Tamten problem — problem drugiego domu — w porę nie uchwycony, może stać się dokuczliwy.

A. PONIATOWSKA

Problemy rodzin wielodzietnych

Współczesne czasy ukształtowały model rodziny z jednym lub dwojgiem, rzadziej trojgiem dzieci. Wzorują się na nim zwłaszcza młodsze małżeństwa. Wcale nierzadkim jednak zjawiskiem są rodziny mające na utrzymaniu czworo i więcej dzieci. W statystyce związkowej określane są one mianem rodzin wielodzietnych. W samym tylko przemyśle lekkim ich liczbę określa się na około 5 tysięcy.

Wprawdzie tylko 38 rodzin wśród kilkusettysięcznej rzeszy włókniarzy ma na utrzymaniu od 9 do 12 i więcej dzieci, ale za to stosunkowo spory jest odsetek rodzin z czworgiem i pięciorgiem dzieci. Poziom życia tych rodzin na ogół odbiega od przeciętnego, tym bardziej że tylko 7 procent osiąga dochód miesięczny w wysokości 1400 zł na członka rodziny.

Osobny problem stanowią jedyni żywiciele rodzin (często także wielodzietnych). Nierzadko ciężar utrzymania licznej rodziny spoczywa na pracującej na zmiany kobiecie, co jeszcze bardziej pogarsza sytuację. Według szacunkowych danych w całym przemyśle lekkim zatrudnionych jest 9.400 jedynych żywicieli i żywicielek rodzin, z których tylko 30 procent osiąga miesięczny dochód na osobę w wysokości 1400 zł.

Poziom życia rodzin wielodzietnych i rodzin jedynych żywicieli od wielu lat jest przedmiotem zainteresowania Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy i jego ogniw. W celu uzyskania szczegółowej informacji o rozmiarach tego problemu ośrodek badawczy tego związku wraz z wydziałami socjalnym i finansowym ZG Włókniarzy dwukrotnie w latach 1975—76 prowadził badania sytuacji życiowych tych grup rodzin. Wyniki opublikowano niedawno w specjalnym opracowaniu.

Okazuje się, że mimo szeregu przedsięwzięć, rodziny wielodzietne i rodziny jedynych żywicieli w mniejszym stopniu korzystają z usług i świadczeń socjalnych. Dotyczy to zwłaszcza korzystania ze żłobków i przedszkoli oraz kolonii i wczasów pracowniczych. Na przykład z placówek opieki nad dzieckiem na 4666 dzieci w wieku do 7 lat pochodzących z rodzin wielodzietnych — korzystało tylko 717 dzieci, to jest ok. 15 proc. Z kolei matki obarczone dziećmi urlopy swoje przeznaczają najczęściej na prace domowe i w zasadzie nie korzystają z wyjazdowej formy wypoczynku.

W celu poprawy sytuacji wspomnianych rodzin, w wielu przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego sporządzono specjalne rejestry osób obarczonych liczną rodziną i wymagających szczególnego zainteresowania i pomocy. Niektóre służby socjalne w zakładach pracy, jak np. ZPW im. Gwardii Ludowej zaprowadziły indywidualne kartoteki pracowników z uwzględnieniem wszystkich danych, dotyczących składu osobowego rodziny, dochodów, rodzaju świadczonych usług itp.

Sondaż warunków bytowych załóg posłużył niektórym branżom do opracowania programów poprawy poziomu życia rodzin samotnych matek i rodzin wielodzietnych. Programy te uwzględniają takie działania, jak umożliwienie matkom samotnie wychowującym dzieci zatrudnienia na jednej zmianie, fundowanie książeczek mieszkaniowych dla dzieci, stosowanie ulg w odpłatności za wczasy i kolonie oraz inne sposoby pomocy finansowej. Działanie takie podjęły m. in. ZPW im. Wiosny Ludów i Przędzalnia Czesankowa „Polmerino" w Łodzi.

Na pomoc finansową z zakładowego funduszu socjalnego i funduszu związkowego dla pracowników znajdujących się w trudnych warunkach materialnych wydatkowano w ub. roku w przemyśle lekkim ponad 12 milionów złotych. W tym roku na ten cel zaplanowano kwotę przeszło 14 milionów złotych. Warto dodać, że trudną sytuację życiową matek samotnie wychowujących dzieci złagodziło utworzenie funduszu alimentacyjnego, z którego korzysta ponad 1200 kobiet zatrudnionych w przemyśle lekkim.

Problem poprawy poziomu życia rodzin wielodzietnych i rodzin jedynych żywicieli ponownie bierze na warsztat Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy. Do rozważenia są między innymi wnioski w sprawie założenia we wszystkich zakładach indywidualnych kartotek pracowników oraz opracowania przez rady zakładowe i służby socjalne programów poprawy warunków życia matek samotnie wychowujących dzieci i rodzin wielodzietnych. Wnioski — w pełni słuszne i jak najbardziej celowe. (ik)

Nasze rady

Przed przystąpieniem do smażenia naleśników z serem lub przed pieczeniem sernika przepuszczamy najczęściej ser przez maszynkę. Potem całe wnętrze maszynki jest oblepione serem. Aby tego uniknąć wszystkie wewnętrzne części maszynki dokładnie smarujemy masłem lub margaryną — ser będzie od maszynki odstawać.

* * *

Srebrna biżuteria, więc wisiorki, bransoletki są zazwyczaj ładne i gustowne, ale niestety — brudzące. Zabezpieczymy się przed tą wadą, jeśli od spodu powleczemy srebro bezbarwnym lakierem do paznokci.

* * *

Kryształy będą lśniące, jeśli po umyciu w wodzie np. z proszkiem „Ixi" i po wyschnięciu — przetrzemy je kilkakrotnie miękką ścierką i mąką ziemniaczaną.

* * *

Z malowanych olejno drzwi, mebli czy ram okiennych usuniemy szybko wszystkie plamy, jeśli przetrzemy je ligniną nasyconą wodą z amoniakiem, biorąc łyżkę amoniaku na szklankę wody.

* * *

Po posiłku przy wynoszeniu szklanek z pokoju do kuchni — włożyliśmy dla wygody jedną szklankę w drugą i teraz nie możemy ich rozdzielić, chyba tylko siłą, a to grozi pęknięciem szklanki. Co robić? Zanurzyć w ciepłej wodzie szklankę zewnętrzną względnie do wewnętrznej wrzucić kilka kostek lodu z lodówki. Albo rozszerzy się zewnętrzna szklanka, albo skurczy wewnętrzna i będzie po kłopocie.

* * *

Buty ze sztucznego tworzywa dobrze czyści krem „Nivea" lub cienko rozprowadzona wazelina kosmetyczna.

Jak prać bez mydła?

Żeby prać — wypada mieć mydło. Prawda niby to oczywista, ale nie zawsze coś z niej wynika. Przynajmniej dla pralnictwa usługowego, który to rodzaj usług jest — jak wiadomo — zaliczany do grupy szczególnie zaktywizowanych w tym pięcioleciu. Mówiąc inaczej, spółdzielcze pralnie usługowe mają prać więcej i lepiej. Takie są życzenia społeczeństwa, takie też założenia w planach państwowych. I wszystko byłoby w miarę proste, gdyby nie pewne kłopoty... Dla ich zilustrowania przytoczę fragment z notatki Krajowego Ośrodka Usług Pralniczych (jednostki z ramienia CZSP odpowiedzialnej za działalność placówek pralniczych), dotyczącej zaopatrzenia w niezbędne środki do prania i czyszczenia chemicznego bielizny oraz odzieży.

„...Potrzeby spółdzielczego pralnictwa (skupiającego ok. 90 proc. potencjału pralniczego w kraju) wynoszą: w roku bieżącym — 1.500 ton trójchloroetylenu i 3.200 ton czterochloroetylenu oraz 800 ton 88 proc. mydła w proszku (przy uwzględnieniu innych jeszcze technologii prania bielizny, czyli używaniu innych środków). W latach następnych zapotrzebowanie na mydło w proszku kształtować się będzie w granicach 2.500 ton, trójchloroetylenu — około 800 ton, a czterochloroetylenu — 4.500 ton. Aktualnie przemysł chemiczny pokrywa zapotrzebowanie na trójchloroetylen w 90—95 proc., czterochloroetylen w 40—65 proc., na mydło w proszku w 10 proc. — 20 proc...."

A więc po pierwsze — nie ma mydła. Oczywiście są inne środki, szereg znanych nam ze sprzedaży rynkowej proszków z detergentami, bez detergentów itp. Tyle, że ich ceny są czasem kilkakrotnie wyższe, niż mydła w proszku. Powoduje to oczywiście wzrost kosztów, czyli spadek rentowności spółdzielni pralniczych, które i bez tego „robią bokami". Działalność pralni usługowych jest bowiem w coraz większym stopniu dotowana z innych dochodów CZSP. Nie trzeba chyba szeroko rozwodzić się nad stwierdzeniem, że taka sytuacja na pewno nie sprzyja rozwojowi tych usług. Nie działa mobilizująco ani w sferze inwestycyjnej, ani na same załogi placówek usługowych. Bez tych zaś wszystkich elementów trudno będzie mówić o zmierzchu domowego prania i związanych z tym kłopotów pań domu, szczególnie tych pracujących.

Co prawda — jak wynika z treści notatki o zaopatrzeniu: „w sferze badań laboratoryjnych Instytutu Chemii Gospodarczej „Pollena" znajdują się kompozycje do prania, które spełniałyby wymogi nowoczesnego prania przemysłowego. Brak jednak do chwili obecnej określenia jakichkolwiek terminów uruchomienia tej produkcji"... Postulaty „pralników" pod adresem przemysłu chemicznego są następujące: proszą (co w tej sytuacji wydaje się zwrotem nadzwyczaj uprzejmym!) o pokrycie zapotrzebowania na wymieniane podstawowe środki do prania i czyszczenia oraz o szybkie uruchomienie produkcji owej laboratoryjnej kompozycji do prania bielizny białej. Nic dodać, nic ująć — ciąg dalszy dopisze życie. Byle był to happy end z punktu widzenia interesów klienta.

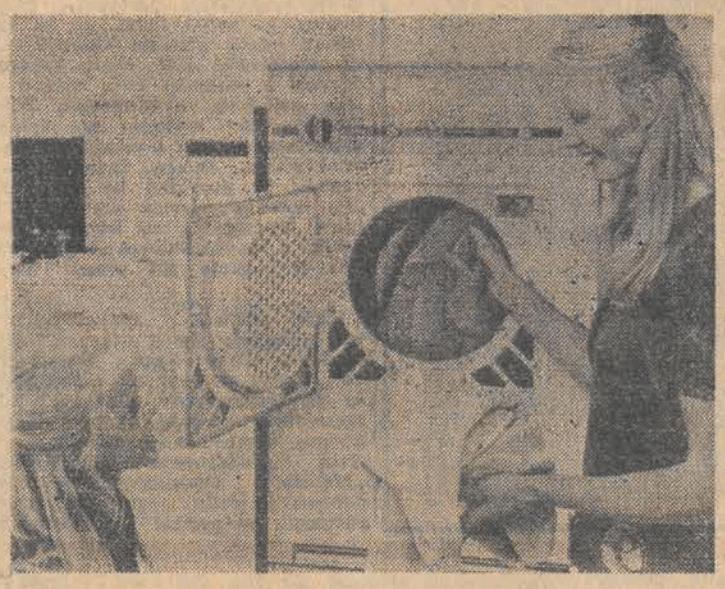

Hobby, takie jak kolekcjonerstwo, często rodzi się bardzo wcześnie — czasem jeszcze w dzieciństwie, innym razem bywa dziełem przypadku. Tak właśnie było z dr Jerzym Cichońskim z Krynek w woj. białostockim.

Był już praktykującym lekarzem po studiach w białostockiej Akademii Medycznej, gdy podczas jednej z wizyt domowych u chorego zauważył spory zbiór starych lamp, samowarów i białej broni. Właściciele chętnie pozbyli się niepotrzebnych im rzeczy, zaś dr Cichoński postanowił stare i piękne przedmioty „uleczyć". Cały swój czas wolny od leczenia ludzi dr Cichoński poświęca przywracaniu „zdrowia" samowarom, porcelanowym figurkom, fajkom, białej broni, gramofonom. Swoim zapałem zaraził żonę i syna.

Drobiazgi z plastyku

Do placówek handlowych z artykułami gospodarstwa domowego nadchodzą nowe wyroby z serii „1001 drobiazgów" wykonane z plastyku. Osoby wyruszające w plener, by podczas dni wolnych od pracy napełnić płuca lepszym powietrzem, mogą przed udaniem się na wycieczkę, nabyć w sklepach nowy rodzaj butelek turystycznych (1,5-litrowych) z kubkiem, produkowanych przez Zakłady Tworzyw Sztucznych w Krupskim Młynie oraz zestawy: talerz, talerzyk i garnuszek ze Spółdzielni Inwalidów w Nowosilkach. Wkrótce Spółdzielnia Przetwórstwa z Tworzyw Sztucznych w Kłaju dostarczy (nie wytwarzane dotąd) nadmuchiwane wiadra i duże miednice, bardzo przydatne podczas weekendów.

Tyle na razie dla turystów i wycieczkowiczów, teraz o plastykowych nowościach na domowy użytek:

Zakłady „Krywałd-Erg" w Knurowie oferują wykonane ze sztucznego tworzywa cedzaki do przecedzenia i przecierania potraw, zaś Zakłady „Polmo" w Świdniku — pojemniki na przybory do butów.

Do końca czerwca należy się spodziewać z krakowskiej „Chemoplastyki" przekłuwaczy do jaj (aby nie pękały podczas gotowania) oraz specjalnych uchwytów przymocowujących kocyki do dziecinnych łóżeczek, by podczas snu dzieci nie „rozkopywały się". Dotarły już do sklepów mydelniczki z przyssawkami, których produkcji podjęła się Spółdzielnia Pracy „Winipol" w Łodzi oraz przesuwane półki na wannę (ze Spółdzielni „Gryf-Plast" w Szczecinie), by w czasie kąpieli wszystkie przybory toaletowe były w zasięgu ręki.

Kielich czy pocałunek?

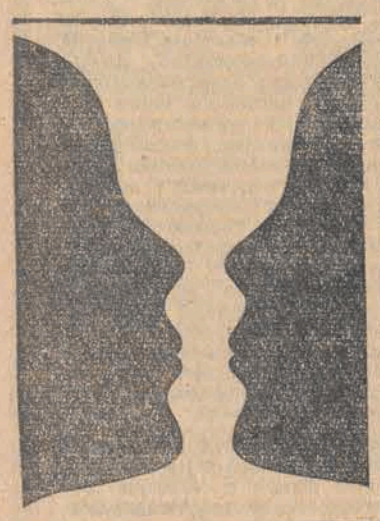

— A jaką masz dla mnie niespodziankę, jeśli nie zostawię twej siostry w spokoju?..

Majem wróciła

„Już mam wszystkiego dość". „Aby do urlopu" — wzdychania wzmogły się w czasie upalnych dni. Nie ma rady. Do lipcowo-sierpniowego wypoczynku jeszcze trochę czasu. Ale za to w narzekaniach może nam utonąć najpiękniejsza z pór roku. A przecież słusznie ostrzegała piosenka, że „Wiosna majem wróci". Oto ją mamy, więc koniec z narzekaniem i tym „aby przetrwać". Koniec też z biadoleniem przed lustrem: jak ja wyglądam, blada, zmęczona i jeszcze nie mam co na siebie włożyć.

Faktem jest jednak, że ten cosezonowy „odkrywczy" temat postawił nas trochę na nogi. I to wszystko przez uderzeniową dawkę ciepła. Ruszyłyśmy w miasto. Pantofle, sukienka, jakaś bluzka, dżinsy — tylko podstawowe zakupy. Jeśli tłum przed jakimkolwiek stoiskiem w domach handlowych, to na pewno tam, gdzie wiosenno-letnia garderoba. Myliłby się jednak ten, kto sądzi, że wiosna handlu nie zaskoczyła. Sukienek mało, a jeśli są, to szczupłe dziewczyny mówią, że rozmiary tylko dla tęższych. Te znów wzdychają: dla kogo to szyją? Ciasne! Podobny kłopot z pantoflami. Albo rozmiar nie ten, albo zupełnie nie takie, o jakie chodziło.

Na szczęście mamy panów. To oni kupują wiosenne bukieciki kwiatów, obsypują nas uprzejmościami, obdarzają wiosennym uśmiechem. Zamiast „niech się pani tak nie wierci" ustępują miejsca w autobusie... Zdaje mi się jednak, że się chut zagalopowałam w wiosennych wyobrażeniach o tym, jak my, kobiety chciałybyśmy być widziane.

Po pierwsze, to w ogóle chciałybyśmy być widziane! Zauważcie mili panowie, że choć zmęczone, robimy wszystko, aby być wiosenne i przecież widać nas wreszcie! Wyszłyśmy zza wielkich kołnierzy i lisich czapek, a zamiast wysokich botów nosimy sandałki na wysokich obcasach. Tylko siatek, bez względu na porę roku, nie umiemy i nie możemy się pozbyć.

Trudno o pogodne oblicze, gdy zmęczenie daje się coraz bardziej we znaki — powie ktoś. Ale jak radzą lekarze i psychologowie, nic nie zrobi nam lepiej niż samodyscyplina. Koniec więc z rozczulaniem się nad sobą! A zatem o 15 minut wcześniej wyskakujemy z łóżka i nie ma już co udawać, że sił i czasu nie starcza na gimnastykę. Zamiast niej zafundujemy sobie mały spacer, choćby dwa przystanki, ale codziennie, w upał czy w deszcz. W pracy zamiast kawy (tej, którą tłumaczymy zawsze: „to na rozruch") rzodkiewki, a do kanapek po liściu sałaty. Po pracy znów chwila spaceru.

Tym, o co starannie trzeba dbać jest sen. Siedem, osiem godzin obowiązkowego wypoczynku, zwłaszcza teraz nasz organizm musi mieć. Róbmy więc wszystko, aby nie powiększać wiosennego zmęczenia. Troska o regenerację sił jest obecnie szczególne ważna. Unikajmy zatem nerwowych sytuacji i nie stwarzajmy ich innym.

Szczególna uwaga należy się teraz twarzy. Wizyta u kosmetyczki przyda się na pewno. Powinny o niej pomyśleć nawet te panie, które wręcz z zasady nie odwiedzają gabinetów „Urody". Również stopy skrępowane zimowym obuwiem wymagają interwencji pedicurzystki. Tym sposobem mamy kolejny przyczynek do poprawienia samopoczucia.

Już nie wspomnę o fryzjerze. Strzyżenie, które najlepiej — jak mówią dyktatorzy mody: „czesze wiatr" — jest wręcz warunkiem numer jeden estetycznego wyglądu.

Zatem bądźmy wiosenne! Nie przegapmy najpiękniejszej pory roku, czekając na urlop! W końcu nie tak wiele trzeba, aby zauważyć wiosnę i aby wiosną zostać zauważoną. (rg)

Komplety plażowe z tkaniny frote w biało-czerwone paseczki, składające się z różnej długości i szerokości spodni oraz bluzeczki i czapki z daszkiem.

Lekkie letnie sukienki prezentowane na ostatnim pokazie mody w Birmingham.

•FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY•

Masowy i spontaniczny wkład w realizację czynu partyjnego

Na przygotowanych wcześniej placach robót stawili się wczoraj nie tylko członkowie partii, ale także bezpartyjni i młodzież. Była to wymowna manifestacja jedności celów i silnej więzi łączącej partię z szerokimi rzeszami społeczeństwa.

W Łodzi pracowano już od wczesnych godzin rannych. Na budowie przebicia ul. Marii Skłodowskiej-Curie zastaliśmy kilkudziesięcioosobową grupę pracowników **Zjednoczenia Przemysłu Maszyn Włókienniczych „Polmatex".** Zdejmowano płyty starej trylinki i samochodami wywożono je na ul. Krzemieniecką, gdzie w społecznym partyjnym czynie powstawał nowy parking.

Jednym z największym frontów prac był rejon najważniejszej arterii komunikacyjnej Łodzi — Trasy W—Z. U jej zbiegu z ul. Żeromskiego zastaliśmy przy pracach ziemnych około 100 osób z **ZPDz „Lido".** Po przeciwnej stronie jezdni plantowali teren pracownicy **KŁ PZPR z I sekretarzem KŁ PZPR — B. Koperskim wraz z członkami Sekretariatu KŁ.** Nieco dalej, przy tych samych pracach, zastaliśmy niemal wszystkich pracowników Urzędu Miasta Łodzi **wraz z prezydentem J. Lorensem.**

Wszyscy uczestnicy prac na tym ważnym węźle drogowym podkreślali doskonałe przygotowanie robót. Zgromadzono tam sprzęt ciężki, spychacze i koparki, samochody.

W alei Włókniarzy, pod transparentem głoszącym **„Pracując dla kraju — pracujemy dla siebie"**, zastaliśmy ponad 250 osób, pracowników **Przędzalni Czesankowej „Polmerino".** Tutaj także porządkowano tereny. Wiceprzewodnicząca rady zakładowej **Anna Michnowska,** podkreśliła doskonałe

W osiedlu 650-lecia w Zgierzu zastaliśmy przy pracy najmłodszego uczestnika niedzielnego czynu. Ania stara się już teraz dorównać starszym.

Fot. A. Wach

przygotowanie prac. Dzięki temu po zakończeniu robót otoczenie al. Włókniarzy prezentowało się imponująco. Do najofiarniejszych uczestników czynu należeli **Jerzy Kurasiński i Jadwiga Woźniak.**

Zadania czynu partyjnego w dzielnicy **Widzew** skoncentrowano na terenie nowego osiedla mieszkaniowego Widzew-Wschód. Znaleźliśmy się tutaj ok. godz. 11, gdy następowała zmiana pracujących ekip. Zakończyli swoje prace pracownicy **WZPB im. 1 Maja i ZPB im. St. Dubois.** Porządkowali oni teren pobliskiego lasu, który po zakończeniu budowy osiedla stanie się jednym z najpiękniejszych w granicach Łodzi terenów parkowych.

Pomiędzy blokami nowego osiedla Wschód C ponad 120 osób przeprowadzało prace kosmetyczne: urządzano trawniki, wytyczano przejścia między blokami. Wszystkie te prace wykonywali **członkowie samorządu mieszkańców.** Przystępując do partyjnego czynu, wyszli ze słusznego założenia, że taki będzie obraz osiedla, jaki nadadzą mu sami mieszkańcy. W ten sposób zainicjowane zostały zakrojone na dłużej prace mieszkańców we własnym osiedlu. Także dzięki nim Widzew-Wschód stanie się jednym z najpiękniejszych osiedli mieszkaniowych nie tylko w Łodzi.

W społecznych pracach uczestniczyły dziesiątki tysięcy mieszkańców Łodzi. **W dzielnicy Górna** blisko 3 tys. osób zajętych było przy porządkowaniu rejonu **ul. Karpackiej i Parku im. Hibnera.** Niezwykle liczny był udział w pracach prowadzonych na terenie największego obecnie w Łodzi osiedla mieszkaniowego **Retkinia, przy ul. Maratońskiej.**

W ciągu soboty i niedzieli blisko 9 tys. osób pracowało na obszarze 15 ha **w rejonie Rojnej.** Byli to pracownicy bałuckich zakładów przemysłowych, nauczyciele i uczniowie. Efektem ich pracy będą urządzone i zagospodarowane tereny rekreacyjne na Teofilowie.

W Pabianicach uczestnicy czynu partyjnego wyznaczyli sobie 32 poważne zadania. Zbudowano i urządzono pięć minitargowisk, pięć placów zabaw, przygotowano stadion KS Włókniarz do letniej spartakiady młodzieżowej, uporządkowano teren kąpieliska Bugaj.

Na ul. Wiejskiej zastaliśmy przy pracach wieloosobowe grupy pracowników pabianickich zakładów. W grupie pracowników **zakładów „Polam"** wszyscy jako najlepszego jednomyślnie wskazali **Jarka Pawłowskiego.** Ten 12-letni uczeń szkoły podstawowej uczestniczył w pracach wraz ze swoimi rodzicami. Oboje pracują właśnie w pabianickiej „Żarówce". **Ojciec Edward** jest frezerem, **a matka Krystyna** — wydawcą narzędzi. **Był to jeden z wielu w tym dniu przykładów uczestniczenia w partyjnym czynie całych rodzin.** W Pabianicach uczestniczyło w czynie ponad 7 tys. osób. Na szczególne podkreślenie zasługują takie inicjatywy, jak np. w **ZPO „Palla",** gdzie bezpartyjni pracownicy zorganizowali czyn produkcyjny, podczas gdy członkowie partii pracowali przy zadaniach na terenie miasta. Wymienić trzeba również samorzutną inicjatywę kilkudziesięciu osób z **„Narzędziówki",** które po zakończeniu prac na terenie ul. Wiejskiej zostały na drugą zmianę, by pracować dalej obok przedstawicieli **Zakładów Mięsnych i „Strzelczyka".**

Nie mniej liczny był udział w partyjnym czynie mieszkańców Zgierza. Pracowano w kilkudziesięciu punktach miasta już od piątku. We wczesnych godzinach popołudniowych na terenie **Osiedla im. 650-lecia** zastaliśmy kilkudziesięciu uczniów szkoły przyzakładowej **ZPO „Zeta".** Młodzież przybyła tu na drugą zmianę, bowiem wcześniej pracowało tu ponad 250 członków zakładowej organizacji partyjnej. Pracami grupy młodzieżowej kierował **Janusz Majdak.** W ciągu tych trzech dni prac obraz osiedla bardzo zmienił się i — jak stwierdził nasz rozmówca — to właśnie jest dla uczestników czynu największa radością — że natychmiast można zobaczyć efekty tej społecznej pracy. (er)

Z BOISK PIŁKARSKICH

KLASA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

Tym razem bez większych niespodzianek rozegrano VII kolejkę meczów o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej. Jak nas poinformowano z Rypina, lider tabeli — łódzki Start szczęśliwie zwyciężył tamtejszego Lecha 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę dla łodzian uzyskał Białek.

Orzeł Łódź odniósł zasłużone zwycięstwo nad ostrowską Stalą 4:0 (1:0), zdobywając bramki dzięki: Polańczykowi — 2 oraz Karbowskiemu i Zagłobie. Włókniarz Łódź pokonał Piotrcovię 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Ochman. Ostrovia Ostrów wygrała ze zgierskim Borutą 3:2 (2:1. Bramki dla Ostrovii: Wojtasiak, Sobczak i Parzybok (z karnego). Włókniarz Pabianice podzielił się punktami ze zduńskowolską Pogonią, remisując 0:0. Victoria Jarocin wygrała z Żyrardowianką 3:0 (3:0). Tur Turek przegrał z płocką Wisłą 1:3 (1:3).

TABELA

1. Start Ł.	32:8	34—16
2. Ostrovia	27:13	30—11
3. Boruta	25:16	31—21
4. Wisła P.	25:13	22—13
5. Orzeł Ł.	23:15	30—11
6. Włókniarz Pab.	22:18	25—18
7. Pogoń Zd. Wola	21:19	24—16
8. Włókniarz Ł.	20:20	24—22
9. Victoria J.	18:22	11—22
10. Żyrardowianka	17:23	24—34
11. Piotrcovia	16:24	15—19
12. Stal Ostrów	14:26	13—21
13. Lech Rypin	12:28	10—24
14. Tur Turek	6:34	5—51

WOJEWÓDZKA KLASA A — ŁÓDŹ

Włókniarz Pab. — Elta 0:3 (0:2), ChKS — PTC 4:0 (0:0), Elta — ŁKS 1:2 (0:2), RKS — Metalowiec 0:5 (0:2), Włókniarz Ł. — Energetyk 0:1 (0:1), Stal Gł. — Orkan 1:0 (0:0), Start — Orzeł 1:1 (0:0), Widzew — Bzura O. 4:0 (2:0).

TABELA

1. ŁKS	44:6	64—14
2. Widzew	39:9	51—14
3. ChKS	39:11	49—15
4. PTC	36:14	40—23
5. Bzura O.	28:22	28—38
6. Metalowiec	26:24	38—37
7. Elta	26:24	28—38
8. Tęcza	22:28	35—49
9. Orzeł	21:29	26—31
10. Stal Gł.	21:29	32—38
11. Rudzki KS	21:29	31—42
12. Start	19:31	25—36
13. Włókniarz Ł.	17:33	18—46
14. Energetyk	16:34	27—43
15. Włókniarz Pab.	14:34	29—46
16. Orkan	9:41	16—61

WOJEWÓDZKA KLASA JUNIORÓW — ŁÓDŹ

Jak już pisaliśmy, mistrzem okręgu w zakończonych wczoraj rozgrywkach została drużyna MKS Łodzianka, której trenerem jest Z. Bilewicz (gratulacje!).

A oto wyniki ostatniej kolejki: MKS PTC — Włókniarz Kon. 3:3 (3:0), Start — Włókniarz Pab. 1:2 (1:0), ChKS — Włókniarz Ł. 2:3 (2:0), Elta — Widzew 0:5 (0:2), Stal Gł. — Tęcza 2:1 (0:0).

KOŃCOWA TABELA

1. Łodzianka	38:6	68—17
2. ŁKS	36:8	59—16
3. Widzew	31:13	53—21
4. Włókniarz P.	22:21	44—29
5. Stal Gł.	22:22	34—39
6. Start	21:23	29—28
7. Włókniarz Ł.	20:24	26—51
8. Elta	19:25	27—41
9. MKS PTC	18:26	29—39
10. Tęcza	15:29	19—36
11. ChKS	12:32	32—72
12. Włókniarz Kon.	9:35	20—51

TEODOR ZIEMLICKI

Spółdzielczość mleczarska — ważne ogniwo gospodarki żywnościowej

Spółdzielczość mleczarska ważnym ogniwem gospodarki żywnościowej — pod tym hasłem obradowali w sobotę przedstawiciele ponad 13 tys. członków Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Łodzi. Na zebranie przybyli także przedstawiciele CZSR „Samopomoc Chłopska" i dyrektorzy zakładów mleczarskich. W obradach wzięli udział m. in.: sekretarz KŁ PZPR — **ZBIGNIEW FALIŃSKI,** kierownik Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej KŁ PZPR — **TADEUSZ PŁASKA,** przewodnicząca WK ZSL — **FELICJANNA LESIŃSKA,** wiceprezes CZSR „Samopomoc Chłopska", dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Mleczarskiego — **WITOLD ŻBIKOWSKI.** Dotychczasowe osiągnięcia WSM w Łodzi i zadania na przyszłość omówił prezes Zarządu WSM — **ROMAN SZAGAŁA.**

Skup mleka w 1976 r. w stosunku do poprzedniego roku wzrósł o 4,2 mln litrów. Z 3.795 gospodarstw specjalizujących się w produkcji mleka dostarczono 32,8 mln litrów, co stanowi 45,2 proc. całości skupionego mleka. Dostawy z jednego gospodarstwa specjalistycznego wyniosły 8.637 litrów (przy średniej wojewódzkiej 5.727 litrów). Spółdzielczość mleczarska zrobiła sporo w trosce o zwiększenie pogłowia bydła mlecznego. M. in. rozprowadzono wśród producentów ponad 1000 cieliczek i jałówek, przeprowadzono 350 pokazów konserwacji pasz, usługowo kiszono zielonki.

Wartość wyrobów mleczarskich dostarczonych na rynek w ub. roku ocenia się na 1.176 mln zł (o 11 proc. więcej w stosunku do roku poprzedniego).

Dla zapewnienia realizacji zadań na rok bieżący niezbędne jest doprowadzenie do pełnej specjalizacji 330 gospodarstw i zawarcie 3.800 wieloletnich umów na dostawy mleka. Planuje się również udzielenie pomocy przy budowie 100 nowych budynków inwentarskich, rozprowadzenie wśród producentów 600 cieliczek, zaopatrywanie dostawców w pasze treściwe i inne preparaty. Istnieje też konieczność rozpoczęcia modernizacji zakładu mleczarskiego w Głownie i dokonanie rozbudowy zakładu w Ozorkowie oraz rozszerzenia asortymentu wyrobów mleczarskich dla dalszej poprawy zaopatrzenia rynku.

Kas.

17 maja Międzynarodowy Dzień Telekomunikacji

17 maja cały świat obchodzi Międzynarodowy Dzień Telekomunikacji. Telekomunikacja naszego okręgu może z tej okazji poszczycić się sporymi osiągnięciami. W ubiegłym roku 6.460 osób otrzymało telefony. W 20 miejscowościach abonenci uzyskali łączność automatyczną przez całą dobę. Zainstalowano 114 aparatów telefonicznych ogólnie dostępnych. Ilość stacji teleksowych zwiększyła się o 165 (68 w urzędach gminnych). Mimo to zapotrzebowanie na telefony i teleksy jest nadal ogromne. Na realizację czeka prawie 52 tys. wniosków o założenie telefonów i prawie 400 — stacji teleksowych.

Abonenci central łódzkich, Zgierza i Pabianic mają możność łączenia się automatycznie w 16 relacjach międzymiastowych. Telefonia miejscowa wzbogaciła się o 5 nowych central automatycznych w Łodzi, Żyrardowie, Rawie Maz., Sieradzu i Zgierzu.

W planach na rok bieżący przewiduje się oddanie do eksploatacji wielu nowych urządzeń m. in. centrali automatycznej Wschód — I, centrali zbiorczej Dąbrowa, centrali automatycznych w Piotrkowie, Skierniewicach i Bełchatowie — ogółem na 15.200 numerów i 14 stanowisk w centrali międzymiastowej. Projektuje się też automatyzację łączy w województwach: sieradzkim, skierniewickim i piotrkowskim oraz uruchomienie w centrali międzymiastowej w Łodzi łączy z ZSRR, NRD i CSRS.

Całkowita automatyzacja ruchu miejscowego i międzymiastowego w woj. miejskim łódzkim przewidziana jest do 1981 r. Rozbudowa central łódzkich (Żubardź, Teofilów, Północ, Południe, Retkinia) i budowa centrali Retkinia powiększy ilość numerów o 60 tys.

Kas.

W kilku zdaniach

■ „Stosunek Warmii do państwa pruskiego w pierwszej połowie XIX wieku" — referat na ten temat wygłosi doc. dr hab. Janusz Jasiński z Olsztyna dziś o godz. 18 w sali Archiwum (pl. Wolności 1, I piętro).

■ **Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Łódź-Śródmieście** zaprasza swoich członków na spotkanie dziś o godz. 14 w sali kinowej Domu Kultury Milicjanta (ul. Nawrot 27). W programie m. in. film archiwalny.

■ **Premiera monodramu pt. „Ja pójdę w dal nieznaną"** (wg. Sergiusza Jesienina, reżyseria Witold Szmajewski, opracowanie muzyczne Andrzej Szlompek) w wykonaniu Pawła Obalskiego dziś o godz. 18.30 w MzDK Włókniarzy im. Br. Znojka (ul. Siedlecka 1).

■ **Z okazji Dni Kultury, Książki i Prasy,** występ zespołu folklorystycznego ŁDK dziś o godz. 20 w auli Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców (ul. Kopcińskiego 16/18). Na imprezę tę zaprasza Klub MPiK „Continental".

■ **Prelekcja z cyklu „Piękny jest świat"** mgr inż. Andrzeja Stanilewicza na temat Tunezji dziś o godz. 18 w SDK „Lutnia" (ul. Piotrkowska 243).

■ **„Dni Osiedla Wielkopolska — B"** dziś o godz. 10 olimpiada sportowa (ul. Żubardzka 26), o godz. 13 spotkanie dzieci ze zwierzętami, o godz. 16.30 (DDK-Bałuty, ul. Żubardzka 3) „Baśnie srebrnego ekranu" — projekcja filmów dziecięcych oraz inscenizacja wierszy Tuwima i Brzechwy.

■ **DDK-Polesie** (al. 1 Maja 87) zaprasza miłośników muzyki dziś o godz. 17 na przesłuchanie pierwszej części płyty amerykańskiego piosenkarza Neila Diamonda. Wstęp wolny.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Centrala informacyjna PKO	731-32
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 661-11,	785-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO centrala 677-22,	292-22
Informacja kolejowa 655-53,	234-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32	245-72
oświetlenia ulic	220-80
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie techniczne	400-32

TEATRY

WIELKI — godz. 18 „Opętanie" (gościnne występy opery z Glasgow).

Pozostałe teatry nieczynne.

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13). — godz. 9—17.

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7 — godz. 10—17.

Pozostałe muzea nieczynne.

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu).

OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz. 10—20.

OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 9—20 (kasa do 19).

PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—17.

LUNAPARK — czynny w dni powszednie w godz. 14—21; w niedziele i święta w godz. 10—21; w dni wolne od pracy w godz. 12—21

KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) — godz. 10—18 (kasa od 9—17).

KINA

BAŁTYK — „Dzień delfina" USA b/o godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19, Seans nocny, „Powrót Robin Hooda" ang. godz. 21.15 — wersja oryginalna. Czytana lista dialogowa.

IWANOWO — „Zapomniana melodia" pol. komedia archiwalna od lat 12, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, „Udręka" hiszp. od lat 15, godz. 19.30.

LUTNIA — „Kariera na zlecenie" fr. od lat 18 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30.

POLONIA — „Libera — moja miłość" włos. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30;

PRZEDWIOŚNIE — „Podróż kota w butach jap. b/o, godz. 10, 12, 14, 16, „Bez ojca" radz., od lat 12, godz. 18, 20

WŁÓKNIARZ — „Światło" fr od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30.

WOLNOŚĆ — „Serpico" USA od lat 18, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, „Na skraju lasu" czes. od lat 15, godz. 19.30.

WISŁA — „Gehenna" pol. od lat 12, godz 10. 12. 14. 16. 18. 20;

ZACHĘTA — „Człowiek z marmuru" pol. od lat 15, godz. 10, 13, 16, 19.

TATRY-LETNIE — „Czy Lucyna, to dziewczyna" pol. (archiwalny). godz. 21.15. W dni niepogodne seanse odbywać się będą w kinie „Tatry".

ŁDK — „Barwy ochronne" pol. od lat 15, godz. 15, 17.30. Kino Młodego Widza, godz. 20 — DKF.

STUDIO — Cykl pn. „Porozmawiajmy o kobietach"" „Marysia i Napoleon" pol. od lat 15, godz. 15.45, „Maria" szwedz. od lat 15, godz. 18, 20.

STYLOWY — „Płonący wieżowiec" USA od lat 15, godz. 16, 19.

GDYNIA — „Wyprawa po złoto" radz. od lat 12 godz. 12, 14.30 „Charley Varrick" USA, od lat 18, godz. 9.30, 17, 19.30

DKM — nieczynne.

KOLEJARZ — nieczynne.

MŁODA GWARDIA — „Droga do Saliny" fr. od lat 18, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.

MUZA — „Nieproszeni goście" radz. b/o. godz. 15.30. „Konie Valdeza" włos. od lat 15, godz. 17.30, 19.30.

1 MAJA — „Przepraszam, czy tu biją" pol. od lat 18, godz. 15.30, 17.30, 19.30.

POKÓJ — „Konik Garbusek" radz. b/o, godz. 16, „Kobieta w czerwonych butach" fr. od lat 18, godz. 17.30, 19.30.

ROMA — „Kalina czerwona" radz. od lat 15, godz. 12.30, „Noce i dnie" cz. II pol. od lat 12, godz. 10, 14.30, 17, 19.30.

STOKI — „Zagłada Japonii" jap. od lat 12, godz. 15, 17, 19;

OKA — „Zapach kobiety" wł. od lat 18, godz. 10, 12.30, 15, 20, DKF — godz. 17.30.

POLESIE — „Wilk morski" rum. godz. 17, „Chinatown" USA od lat 18, godz. 19.

POPULARNE — nieczynne.

ENERGETYK — „Wrzos" pol. od lat 12, godz. 16.30, 18.30.

HALKA — „Pirat" meks. b/o, godz. 15.30, „Alicja już tu nie mieszka" USA od lat 15, godz. 17.15, 19.30.

PIONIER — „Z księgi królów" radz. b/o, godz. 15, „Żądło" USA od lat 15, godz. 17, 19.30.

REKORD — „Przygody Gerarda" ang. od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30.

ŚWIT — „Mój brat ma fajnego brata" czes. od lat 12, godz. 15, „Sędzia z Teksasu" USA od lat 18, godz. 17, 19.30.

SOJUSZ — nieczynne.

TATRY — „Skarb na wyspie" rum.-fr. b/o, godz. 12.15, 14.30, „Z podniesionym czołem" USA od lat 15, godz. 10, 16.45, 19.

DYŻURY APTEK

Obrońców Stalingradu 15, Niciarniana 15, Piotrkowska 225, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146.

Stałe dyżury pełnią:

Apteka nr 47-066 Konstantynów, ul. Sadowa 10.

Apteka nr 47-087 Aleksandrów, Kościuszki 6.

Apteka nr 47-098 Głowno, ul. Łowicka 33

Informacji o dyżurach aptek:

w Pabianicach udziela Apteka nr 47-085 Armii Czerwonej 7

w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080 Dąbrowskiego 10.

w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, Dzierżyńskiego 2.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty i Polesie Poradnia K — Kasprzaka 1 Gdańska 29.

Szpital im. Kopernika — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna. Poradnie K — Odrzańska, Cieszkowskiego, Lokatorska, Przybyszewskiego i Rzgowska oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnia K, ul. M. Fornalskiej.

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15). Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Górna Poradnia K — Felińskiego i Zapolskiej z dzielnicy Śródmieście, Poradnia K z ul. 10 Lutego gmina Ksawerów i gm. Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnia K, ul. 1 Maja i Olimpijska.

Instytut Poł.-Gin. AM (Sterlinga 13). Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Śródmieście — Poradnie K. Kopcińskiego 32, Próchnika 11 i gmina Brójce.

Szpital im. Jordana — Położnictwo i ginekologia z dzielnicy Widzew, położnictwo z dzielnicy Polesie — Poradnia K, Srebrzyńska 75.

Zgierz — miasto i gmina Zgierz, gmina Parzęczew, miasto i gmina Ozorków, miasto i gmina Aleksandrów, miasto Konstantynów i gmina Andrespol.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 35) Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kos. Gdyńskich 61). Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62). Śródmieście — Szpital im. Brudzińskiego (Kos. Gdyńskich 61). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75).

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62).

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195).

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137 tel. 666-66.

Ogólnołódzki Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedzielę i święta całą dobę.

Skazani za włamania i kradzieże na szkodę „Polmozbytu"

Przed Sądem Rejonowym w Łodzi zakończył się kilkudniowy proces przeciwko 10 oskarżonym, z których większość dokonywała systematycznych kradzieży kół zapasowych z samochodów znajdujących się w magazynie „Polmozbytu" przy ul. Pokładowej 7. Kradzieże zaczęły się w marcu zeszłego roku i trwały do listopada. Oskarżeni, tworząc zgraną grupę, znaleźli dojście do magazynu, łomem otwierali bagażniki i zabierali z nich koła zapasowe, które następnie sprzedawali — najczęściej kierowcom — za trzecią część ich wartości.

Sąd przyjął, że dokonali łącznie 7 włamań i ukradli 15 kół — a więc wersję dla nich najkorzystniejszą wobec braku niezbitych dowodów na podtrzymanie tezy oskarżenia, które wymieniło 25 kół. Siedmiu z oskarżonych nie pracowało. Jak powiedział oskarżyciel publiczny, żyli na cudzy koszt, a kradzieże i włamania stanowiły dla nich sposób zarobkowania. Wszyscy oskarżeni (z wyjątkiem jednego) są młodzi. Ten fakt oraz szczere przyznanie się do winy i skrucha — były okolicznościami łagodzącymi przy wymierzaniu kary. Z drugiej strony sąd podkreślił znaczny stopień społecznej szkodliwości ich czynów: kradzieże mienia społecznego mnożą się, są to przestępstwa wymagające szczególnego napiętnowania. Fakt, że oskarżeni popełniali je w celu uzyskania korzyści materialnej uwzględniony został przy wymiarach grzywny.

W zależności od stopnia winy, ilości dokonanych włamań oraz popełnienia przez dwóch oskarżonych także kradzieży pojemników na szkodę Zakładów Chemicznych, sąd wymierzył następujące kary: **Wojciechowi Gabrysiakowi** (lat 30, karany, zam. Zaolziańska 63 — główny inicjator przestępstwa) — łącznie 2 lata i 10 miesięcy pozbawienia wolności, 15 tys. zł grzywny i pozbawienie praw publicznych na okres 3 lat. Identyczną karę wymierzono **Ryszardowi Włosiakowi** (lat 22, Kosmonautów 10). Na 2 lata i 8 miesięcy oraz 10 tys. zł grzywny i 2 lata utraty praw skazani zostali 32-letni **Roman Plewiński** (Felsztyńskiego 7) i **Włodzimierz Pakulski** (lat 22, Zaolziańska 45). Na 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności, 10 tys. zł grzywny i 2 lata pozbawienia praw skazany został 28-letni **Marek Woźniak** (Kosmonautów 14), a na 1 rok i 10 mies., 8 tys. zł grzywny i 2 lata utraty praw — **Zdzisław Piotrowski** (lat 21, Będzińska 2, karany).

Trzem oskarżonym — uznanym przez sąd za przypadkowych przestępców — wymierzono kary pozbawienia wolności w niższym wymiarze, zawieszając ich wykonanie. Na rzecz poszkodowanych zakładów zasądzono odszkodowanie w wysokości strat spowodowanych kradzieżami i zniszczeniami. Wyrok nie jest jeszcze prawomocny. (zt)

Kadry dla włókiennictwa

W roku 1947 miasto, które już od bez mała 130 lat było stolicą polskiego włókiennictwa, uzyskało Wydział Włókienniczy. W ten sposób ziściły się marzenia kilku pokoleń łodzian. Już w latach 60 minionego wieku czyniono starania o uczelnię techniczną, służącą potrzebom tego w Łodzi głównego, prawie jedynego przemysłu. Na przeszkodzie stanęła wrogość władz carskich. W okresie międzywojennym potrzeby te w nikłym stopniu zaspokajała Wolna Wszechnica, na poziomie zaś średnim (licealnym) — Szkoła Włókiennicza.

Rodząca się tuż po wojnie Politechnika Łódzka nie miała Wydziału Włókienniczego, powołano natomiast do życia Oddział Włókienniczy przy Wydziale Mechanicznym. Serce Oddziału stanowiła Katedra Włókiennictwa, którą kierował prof. **Władysław Bratkowski**, wykładali zaś — późniejszy rektor, inż. **Mieczysław Klimek** i inż. **Leon Pfeifer**. Był to start bardzo nieśmiały i niepewny, skoro w roku akademickim 1945/46 na Oddziale studiowało zaledwie 8 słuchaczy. Ale potrzeby ujawniły się szybko. Powołano komisję, która miała zreorganizować Oddział w Wydział. W jej skład wchodził m. in. pierwszy rektor Politechniki, prof. **Bohdan Stefanowski**. W roku 1947 Wydział Włókienniczy rozpoczął prawie normalną działalność naukową i dydaktyczną, obowiązki zaś pierwszego dziekana pełnił inż. **T. Żyliński**.

I tu niech

PRZEMÓWIĄ LICZBY

Jakie musiało być przyśpieszenie, jeżeli zestawimy owych ośmiu pionierów **z ogólną liczbą 5413 absolwentów w ciągu 30-lecia.** Oczywiście narastało to stopniowo, a ilustrację tego faktu znajdujemy w innym zestawieniu: obecnie kształci się na Wydziale 3292 studentów.

Proporcjonalnie wzrosło grono nauczycieli akademickich. **Jest ich dziś 175, w tym 9 profesorów (z których 6 ukończyło Politechnikę Łódzką) i 22 docentów.** Spośród nich aż 14 studiowało w tej uczelni i na tym Wydziale.

Przemianowanie Oddziału w Wydział nie było więc zmianą czysto formalną. **Oprócz studiów dziennych powstały — magisterskie zaoczne i eksternistyczne, a także podyplomowe, doktoranckie również organizowane jako stacjonarne i zaoczne. I tu jeszcze jedna liczba: na Wydziale promowano 172 doktorów i 28 doktorów habilitowanych.** Co więcej, w ciągu tych lat powstała filia **w Bielsku Białej,** efekty zaś dorobku naukowego i dydaktycznego można znaleźć za granicami Polski, skoro **w ciągu kilku lat kształcili się tu włókiennicy krajów rozwijających się, w ramach kursów organizowanych pod auspicjami UNIDO.** Jeśli zaś idzie o zasięg oddziaływania na kraj, to jak mnie poinformował dziekan Wydziału, prof. dr **Grzegorz Urbańczyk, nie ma w Polsce instytucji lub zakładu włókienniczego, w którego kadrze kierowniczej nie byłoby absolwentów PŁ.**

Próba oceny tej czy jakiejkolwiek innej placówki naukowej musi uwzględnić jej wkład do nauki światowej. Zewnętrzną oznaką faktu, że dana placówka działa w głównym, aktualnym, nowoczesnym nurcie badań naukowych, jest istnienie

SZKÓŁ NAUKOWYCH

Szkoły takie istnieją w ramach Wydziału i są uznawane przez środowiska naukowe krajowe i zagraniczne, czego wyrazem np. prośby o przysyłanie odbitek i czasopism, wymiana stażystów itp.

Pewne terminy z zakresu włókiennictwa są każdemu łodzianinowi dobrze znane. Tkanie, przędzenie, wątek, osnowa, nicielnica, czółenko itd. Prawdę mówiąc, nawet w sprawach, jakie kojarzą się z powyższymi określeniami nauka nie powiedziała ostatniego słowa i prawie każdą z czynności wchodzących w zakres tego tak starego przemysłu można zmienić, unowocześnić. Ale obecna droga włókiennictwa ku nowoczesności polega na badaniu struktury surowca, a więc sprawy, nad którą się tradycyjny włókniarz nie zastanawiał. A dopiero z poznania rzeczy przed ludzkim okiem ukrytych wyciąga się wnioski praktyczne. Taki właśnie charakter mają włókiennicze „szkoły naukowe" na Politechnice. Oto niektóre z nich.

Teorią struktury przędzy i płaskich wyrobów włókienniczych zajmują się dwa instytuty: Instytut Metrologii Włóknin i Odzieżownictwa oraz Instytut Mechanicznej Technologii Włókna. Teoria ta stwarza uogólnienia teoretyczne zasad budowy np. przędzy oraz pewne teoretyczne ujęcia zależności korelacyjnych pomiędzy jej budową a własnościami fizycznymi.

Fizyko-chemia polimerów włóknotwórczych to inna specjalność Wydziału. Zajmuje się nią Instytut Włókien Sztucznych, a prace idą w dwóch kierunkach. Prowadzi się badania podstawowe nad otrzymywaniem polimerów włóknotwórczych a także nad otrzymywaniem włókien trudnopalnych i termoodpornych, na bazie włókien wiskozowych i poliestrowych. Jest to dziedzina ważna np. dla hutnictwa, walki z pożarami. Rzecz interesująca — w krajach anglosaskich włókien tego rodzaju używano do wyrobu bielizny dziecięcej. Wiązało się to z faktem ogrzewania mieszkań przy pomocy kominków. Grzejące się przed snem dzieci narażone były na zapalenie się koszulki czy piżamy. U nas inne względy dyktują konieczność pracy nad tym tematem.

Kolejna „szkoła" rozwinęła — **instrumentalne metody badawcze oceny fizycznej mikrostruktury włókna.** Jest to teren działania Instytutu Fizyki Włókna i Chemicznej Obróbki Włókna. Istota zaś badań jest następująca. Własności włókna zależą nie tylko od jego budowy chemicznej, ale także od jego fizycznej mikrostruktury. Do niedawna badano ją przy pomocy mikroskopu, w tej chwili zaś nauka dysponuje bardziej nowoczesnymi i bardziej precyzyjnymi metodami wniknięcia do wnętrza włókna. Stosuje się techniki rentgenologiczne, spektrofotometryczne itp. **W tych badaniach włókiennicy łódzcy zyskali sobie uznanie w kraju i za granicą.** Idą zaś one w takim kierunku, by poznawszy strukturę różnych rodzajów włókna, produkować, jak mówią za granicą, włókno „na miarę", tj. mające z góry zaprogramowaną strukturę ze względu na potrzeby, jakim mają służyć. W tym zakresie wykorzystywany jest daleko poza Łodzią tłumaczony na rosyjski podręcznik J. Kaliny i G. Urbańczyka pt. „Fizyka włókna".

Prowadzi się też prace nad **fizyko-chemicznymi procesami barwienia** — również tu, jak w poprzednio wymienionych dziedzinach poznanie stanowi punkt wyjścia dla ulepszeń, dla optymalizacji procesu. Bowiem barwienie zmienia własności włókna. Może je poprawić, a może pogorszyć.

Instytut Mechanicznej Technologii Włókna **szczyci się osiągnięciami w dziedzinie tkania z wibracyjnym i przesmykowym zagęszczeniem wątku.** Technologie te zrewolucjonizowały wydajność w tkactwie. Odnotowano znakomite osiągnięcia w dziedzinie intensyfikacji procesów zgrzeblenia, rozwija się przędzenie bezwrzecionową metodą „wir", prowadzi badania nad niezawodnością maszyn włókienniczych.

I wreszcie ten pobieżny przegląd dziedzin, w jakich działa **unikalny w skali kraju Wydział Włókienniczy** zakończyć należy podkreśleniem faktu, że nie tylko włókno, nie tylko maszyny włókiennicze, ale również organizacja i zarządzanie we włókiennictwie stanowią przedmiot badań jednego z instytutów.

30 lat to okres potraktowany formalnie. W rzeczywistości pierwsze 10 lat poświęcono na tworzenie podstaw Wydziału. Nie zapominajmy, że chociaż kraj nasz miał bogate doświadczenia w praktyce włókiennictwa, jego stroną teoretyczną zajmowały się przed wojną zaledwie dwie katedry, oddalone od ośrodków fabrycznych. Określenie więc; „stworzono z niczego" zawiera tylko nieznaczną przesadę. A więc dopiero dwa drugie dziesiątki lat zawarły w sobie rozwinięcie prac naukowych, powiązanie się umowami z licznymi partnerami, nawiązanie i rozwinięcie licznych kontaktów międzynarodowych.

Jest faktem powszechnie znanym, że Wydział Włókiennictwa PŁ należy do wydziałów w Polsce unikalnych. **Z okazji 30-lecia warto uświadomić społeczeństwo, że jest to również wydział unikalny w skali dziejów techniki polskiej.**

JERZY URBANKIEWICZ

„Emigranci"

w Teatrze Nowym

Między człowiekiem a stereotypem

N/z: Jan Zdrojewski i Bogusław Sochnacki.

Foto: J. Neugebauer

Gdy podnosi się kurtyna w Małej Sali Teatru Nowego wszyscy ci, którzy znają tekst „Emigrantów" Sławomira Mrożka, dostrzegają zgodność objawionego im na scenie obrazu z precyzyjnie nakreślonymi przez autora didaskaliami rozpoczynającymi utwór. Dwa łóżka pod ścianami, stolik z dwoma krzesłami, obskurny zlew, podarty parawan i wiązki rur przebiegające wzdłuż ścian i sufitu. W brudnych, pełnych zacieków ścianach jest ich dwóch. Na krześle siedzi XX, wbity w czarny, fatalnie skrojony garnitur, tyle niewygodny, niemodny i niepraktyczny, co będący symbolem odświętności, atrybutem zamożności w pewnych kręgach społecznych. AA leży w szlafroku na łóżku, czytając książkę. Jedynie na nogach XX, zamiast zalecanych przez autora szpiczastych bucików, buciory o monstrualnej podeszwie — to moda jakże wspaniale podmieniła część wymyślonego przez Mrożka kostiumu. I kiedy ten siedzący powie: „Jezdem", a ten leżący go poprawi i rozpoczyna się przed nami rozgrywać dramat tych dwu, jeszcze nie wiemy, czy to co ujrzymy na scenie będzie tylko wiernym przekazaniem tego, co w utworze Mrożka na samej powierzchni, czy też stanie się odkrywaniem tego co głębiej, co istotniejsze, czemu służy przemyślna konstrukcja dramatu.

Nie wiemy jeszcze, gdyż „Emigranci" — ten obok „Tanga" najwybitniejszy chyba dramat Mrożka — stwarzają reżyserowi co najmniej kilka możliwości interpretacji scenicznej. Może być to historia dwóch ludzi żyjących na obczyźnie, tęskniących za krajem rodzinnym, który opuścili z różnych powodów i z różnymi celami. Wikłających się w najrozmaitsze sytuacje, jakie im status emigranta niesie. Mogą stać się „Emigranci" rozprawą o współzależnościach, wzajemnych stosunkach i relacjach zachodzących między przedstawicielami dwu klas społecznych. Mogą być analizą dwu odmiennych postaw w stosunku do otaczającej nas rzeczywistości. Wreszcie studium o egzystencji ludzkiej w ogóle. Można „Emigrantów" na scenie pokazać jako komedię pełną dowcipnych, błyskotliwych wręcz kabaretowych dialogów, lub widzieć w nich tragiczny dramat o niedoskonałości psychiki ludzkiej i płynących stąd konsekwencjach w rozwiązywaniu dylematów dzisiejszego świata. Inscenizacja utworu może punktować i wydobywać wszystko to, co w nim uniwersalne, a może też przede wszystkim pokazywać to co w nim na wskroś polskie.

Rodzi się więc pytanie, jakich „Emigrantów" zaprezentował nam **Witold Skaruch na scenie Teatru Nowego.** Kim są, co dzieli i łączy tych dwóch ludzi, którzy z własnej woli (choć to, na ile rzeczywiście jest to tylko własny wybór — może być kolejnym znakiem zapytania stawianym przez Mrożka) znaleźli się w idealnie wręcz wyizolowanej przestrzeni i sytuacji, iż słowo emigracja nie jest już tylko terminem określającym jedynie przebywanie poza granicami kraju. Oglądamy XX zbudowanego niezwykle precyzyjnie i przekonywająco przez **Bogusława Sochnackiego.** Najpierw jawi nam się jako wręcz modelowy typ konformisty. Człowieka, który za cenę spokoju i posiadania stał się wymarzonym, idealnym obiektem wszelkiego rodzaju manipulacji: społecznej, obyczajowej, ekonomicznej i politycznej. Okazuje się jednak później, że pod tą fasadą kryje się, wprawdzie niezbyt skomplikowany, nie pozbawiony jednak prawd moralnych i głęboko ludzkich zasad system wartości. Że drzemią w tym człowieku pasje i zdolność do gorzkiej refleksji, które pozwolą mu w pytaniu „Co to jest? Ma, a nie ma..." zdobyć się na zgoła filozoficzną autoanalizę. I sądzę, że gdy ocknie się ze snu, w który zapadł jak dziecko po próbie buntu, wykraczającego daleko poza jego ograniczone możliwości intelektualne, nie będzie już mógł z taką pewnością jak na początku utworu powtórzyć owego „Jezdem".

Obok niego AA **Jana Zdrojewskiego.** Intelektualista szukający — jak sam twierdzi — wolności, a którego poszukiwania tu w tej hermetycznie odizolowanej od rzeczywistości sytuacji stają się jedynie absurdem i żałosną kompromitacją. Bo wszystko co głosi jest sloganem, banałem, frazesem. Zdrojewski nałożył na postać AA gesty i cechy karykaturalnie sięgające do romantycznych uwarunkowań w kształtowaniu się oblicza naszej inteligencji. Zbyt często chyba krzyczy i posługuje się zbyt szerokim, jaskrawym gestem, tam gdzie wystarczyłby szept i umiar. Miota się tylko, nawet tam gdzie powinien mieć rozterki.

Być może jest to odczucie bardzo subiektywne, ale odniosłem wrażenie, iż realizatorzy po prostu większą sympatią niejako darzą XX niż AA. I stało się tak chyba dlatego, iż Sochnacki stworzył głęboko tragiczną postać człowieka, Zdrojewski gra natomiast karykaturę pewnego fałszywego mitu o inteligencji. I jakże trafnie brzmią na scenie Teatru Nowego słowa XX do AA: „Ty mi nie możesz ani niczego dać, ani niczego odebrać".

Po zakończeniu spektaklu znalazłem się w rozterce: na ile moje odczucia są wynikiem śledzenia konsekwentnie przeprowadzonej koncepcji reżyserskiej, a na ile wywołały je pewne przerysowania w grze Zdrojewskiego. A sprawa to niebagatelna, gdyż ona to decyduje o tym co oglądałem na scenie Teatru Nowego. Czy dramat człowieka, czy być może ujrzałem obnażenie fałszu pewnych mitów o inteligencji, mitów, za którymi w rzeczywistości kryje się impotencja i miałkość. I czy ostatnie słowa AA: „A jeżeli wszyscy mamy wspólny cel, jeżeli wszyscy chcemy jednego, to cóż nam przeszkadza, aby stworzyć taką dobrą i rozumną wspólnotę" zabrzmią jak kolejny frazes, czy staną się przesłaniem ze sceny.

I już sam fakt, że takie rozterki mogły się widzowi przytrafić świadczy, iż mamy do czynienia ze spektaklem zmuszającym do myślenia i refleksji. Gdy do tego dodamy grę obydwu aktorów, (a pewne wspomniane wyżej mankamenty w roli Zdrojewskiego, nie mogą oczywiście przesłonić, tego wszystkiego co aktor stworzył podczas całego spektaklu) pozostaje mi tylko **gorąco polecić owo przedstawienie wszystkim tym, którzy w teatrze szukają zarówno doznań artystycznych, jak i podniety do myślenia.**

JERZY BĄBOL

„Emigranci" Sławomira Mrożka Mała Sala Teatru Nowego. Reżyseria: Witold Skaruch, scenografia: Marek Tomasik. Premiera 7 maja 1977 r.

Szwedzki „Teater 9" gości w Łodzi

Na zaproszenie Teatru 77 przybywa dziś do naszego miasta sztokholmski „Teater 9". Jest to niezależna scena kierowana przez ludzi związanych na co dzień ze szwedzką prasą, radiem i telewizją. Oprócz działalności czysto teatralnej (spektakle są najczęściej politycznymi wypowiedziami o lewicowym charakterze) „Teater 9" prowadzi ożywioną działalność teoretyczną, warsztatową, organizując sesje krytyki teatralnej, międzynarodowe szkolenia i praktyki teatralne. Uczestniczyły w nich takie znane zespoły, jak: Comuna Baires (teatr emigrantów argentyńskich działających we Włoszech), Rote Ruebe z RFN, Odin Teatret (grupa kierowana przez współpracownika Grotowskiego — Eugenio Barbę). Od ubiegłorocznej wizyty Teatru 77 w Szwecji rozpoczęła się także współpraca między tymi dwoma scenami. Latem br. oba teatry zamierzają zrealizować wspólną wypowiedź.

W Łodzi „Teater 9" przedstawi najnowszy swój spektakl — „Babilon". Jest to opowieść o staroskandynawskich mitach przodków, które zostają wypierane przez mity współczesności: sex, technologię, młodzieżowe ruchy anarchistyczne i lewackie. Nie brak tu także refleksji nad kryzysem władzy w wysoko rozwiniętych państwach kapitalistycznych, dewastacją środowiska naturalnego, dehumanizacją jednostki. **Spektakle odbędą się 19 i 20 bm.** w sali przy ul. Zachodniej 56. Bilety można nabywać codziennie od 16 do 18 przy ul. Piotrkowskiej 77 na I piętrze.

(jb)

○ Sygnały ○ Propozycje ○ Rozmaitości

19 i 20 bm. zapraszamy do „Piwnicy" ZPAP (ul. Piotrkowska 86). W czwartek o godz. 18 wystąpi tam **Daniel Olbrychski** z akompaniatorem Czezarym Owerkowiczem. W jego wykonaniu słuchać będziemy poezji W. Jesienina. Natomiast w piątek o godz. 17.30 zainteresowani problematyką polityczną spotkają się z red. **Bartoszem Janiszewskim,** który będzie mówił o prezydenturze Cartera. Zaproszenia na obie imprezy można otrzymać w biurze ZPAP, w godz. 8—15.

• * •

Sympatykom opery proponujemy szczególnie spektakle w dniu 20, 22 i 24 maja. W piątek bowiem w partii tytułowej w „Traviacie" wystąpi Julie Griffeth (USA). Dyryguje Józef Klimanek. W niedzielę w „Kniaziu Igorze" słuchać będziemy Andrzeja Saciuka, który śpiewać będzie partię Kończaka. Spektakl poprowadzi Zygmunt Latoszewski. Natomiast 24 bm. przedstawienie „Cyganerii" dyryguje Włodzimierz Kamirski, który przygotował muzycznie tę operę.

• * •

Na spotkanie z **Haliną Kunicką** zaprasza Estrada Łódzka w dniu 21 bm. o godz. 18 i 20 do Teatru Rozmaitości. Piosenkarce towarzyszy grupa wokalno-instrumentalna „Ptaki". Zapowiada Lucjan Kydryński. Bilety w „Orbisie" (pl. Wolności 6), „Gromadzie" (ul. Piotrkowska 27) i Estradzie (ul. Narutowicza 28).

• * •

„Zespoły Stowarzyszenia Muzyki Estradowej — mieszkańcom Łodzi" — pod tym hasłem odbywać się będą koncerty, w których usłyszymy: Annę Jantar, Bogusława Meca i zespół instrumentalny „Pressing" pod kierunkiem J. Kiełczewskiego. Koncerty odbędą się 22 bm. o godz. 17 i 20 w sali Domu Kultury „Teofilów" (ul. Szparagowa 6/8), a 23 bm. w Teatrze Muzycznym. Bilety w kasach SME, ul. Moniuszki 1 a, „Orbisie" oraz PT „Łódź" (ul. Piotrkowska 104). **(rg)**

NA POŁKACH KSIĘGARNI

Witold H. Paryski — Tatry wysokie. Przewodnik taternicki cz. XX. SiT, Warszawa 1976, str. 183, zł 30.

Rumer Godden — Inspektorze na pomoc! Przełożyła Jadwiga Olędzka, Iskry, Warszawa 1977, str. 218, zł 30;

Włodzimierz Serafiński — Ssaki polskie. WSiP, Warszawa 1977, str. 101, zł 35.

Stanisław Pugaczewski — Oddalenie. WL. Kraków 1977, str. 305, zł 30;

Jerzy Afanasjew — Ja jestem tobą. WL, Kraków 1977, str. 177 zł 18;

Janina Jaworska-Lipska — Wspomnienia Zagłębianki. PIW, Warszawa 1977, str. 550, zł 70;

Ryszard Liskowski — Z pamiętnika podchorążego Czapli. WPozn., Poznań 1977, str. 177, zł 20;

Karen Blixen — Siedem fantastycznych opowieści. Przełożył z języka duńskiego Franciszek Jaszuński. WPozn., Poznań 1977, str. 446, zł 70;

Janusz Bagdach — Podstawy normalizacji i kontroli jakości w przemyśle spożywczym. WSiP, 1977, str. 109, zł 8.

Helena Boguszewska — Anielcia i życie. Czyt. 1977. str. 177, zł 16;

Horst Wolfram Geissler — Odyseusz i kobiety. Odyseusz i Penelopa. Czyt. 1977, str. 249, zł 23;

Tadeusz Nowak — Diabły. Dwunastu. WL. 1977, str. 421, zł 40;

Sukces polskiej piosenkarki

W Gottwaldowie zakończył się w czwartek międzynarodowy festiwal piosenkarski młodych talentów „Intertalent-77" z udziałem przedstawicieli 11 krajów.

Główną nagrodę festiwalu zdobył piosenkarz radziecki Jewgienij Gołowkin, drugie miejsce przypadło reprezentantce CSRS, Miraim Hruszkovej. Duży sukces odniosła młoda polska piosenkarka, Lidia Filipowiczówna, zajmując w silnej konkurencji 3 miejsce.

Polskie premiery filmowe

Trutnie w „Mercedesach"

„Kto ma więcej, ten więcej wart" — tak najkrócej wykładałoby się przesłanie **filmu Janusza Nasfetera „Królowa pszczół".** Tę cyniczną tezę tworzą i potwierdzają dzieci, natomiast reżyser dowodzi im co następuje: a właśnie, że tak nie jest, bo przecież pan z „Mercedesa" jest wstrętny, bije panią w twarz. A skromny pracownik stacji benzynowej to jest dopiero dobry i uczciwy człowiek. Już dwa lata składa starą „SHL" i preferuje model rodziny 2+3!.

Nie wiem z kim Nasfeter chciał podjąć dialog, kogo zamierzał pouczyć. W każdym razie wybrał przykłady dalekie od życia, **czyniąc film mentorską gadułką ze wskazywaniem palcem kto be, a kto cacy.** Błąd tkwi nie w pomyśle, bo w twierdzeniu, że dzieci patrzą na rówieśników i dorosłych przez pryzmat ich stanu posiadania, jest wiele prawdy, lecz w realizacji. Nawet prawdę bowiem, a zwłaszcza ją, warto przekazywać wprost. Po co ta nostalgiczna stacja benzynowa z obleśnym szefem, opowiadającym o niedolach człowieka budującego sobie willę i jego współpracowniku, wzorze spokoju, pokory — człowieku bez wymagań, zo to sezdecznym i cichym. Jak w dziesiątkach amerykańskich filmów stacja benzynowa ma tu być swoistym miejscem spotkania różnych światów, widzianych oczyma maluczkich przez szyby mniej lub bardziej komfortowych samochodów. Tak właśnie poznajemy właściciela „Mercedesa" i posiadaczy małego „Fiata", z ich napuszonym synem Robertem. Reżyser chciał mu nawet dodać powagi strojąc malca przebywającego na wakacjach w ciemny garnitur, białą koszulę i krawat, podczas gdy jego rodzice prezentują się w całkiem normalnych strojach.

Rolę dorosłych-nadętych powierza Nasfeter dzieciom, starając się pozostać wiernym swym poprzednim filmom, w których sprawy rodziców widziane są oczyma ich pociech i oceniane ze szczególną powagą. Jest więc mały bohater, żywym odbiciem swego ojca, poczciwca ze stacji benzynowej. Może tylko ma ciut więcej sprytu, albo, co zdaje się być wynikiem filmowego rozumowania, jest mniej „zmęczony życiem". 12-letni Tomek marzący o rowerze jest typem szczerego człowieka, co to kolegom pomoże, krzywdy nikomu nie zrobi — najwyżej da nauczkę. Jego rówieśnica, „królowa pszczół", rozwiodła się z... ojcem. Tak by chyba należało powiedzieć o skupionej, młodej damie rozważającej przyszłość swoją i swojej matki.

Na dobrą sprawę trudno określić adresata filmu. Nasfeter twierdzi w jednej z wypowiedzi, że przeznaczył go dla dorosłych. Miała to więc być swoista przestroga: uważajcie, bo dzieci was obserwują. Film o współczesnym drobnomieszczaństwie sięga jednak po przykłady zbyt odległe od rzeczywistości. Autorzy scenariusza: Teresa i Janusz Nasfeterowie mają zbyt wiele obaw przed zmianami, jakie zdążyły zajść chociażby w poziomie życia nas wszystkich. Nie dostrzegają prawdziwej nie upoetyzowanej rzeczywistości stacji benzynowej, mają za złe posiadaczom „malucha", a już od czci i wiary odsądzają właściciela „Mercedesa".

„Kto więcej ma, ten mniej wart" — to za prosta złota myśl i zbyt schematyczna, aby mogła być prawdziwa. „Królowa pszczół" jest kolejnym polskim filmem, w którym złe pomysły scenarzystów rozłożyły dobre intencje reżysera.

Jak zawsze u Nasfetera mocnym punktem filmu jest aktorstwo dzieci, ale nawet ich swobodna gra i sympatyczne buzie nie czynią tego obrazu skłaniającym do refleksji. Nawet mocny akcent, w którym zło zostaje zniszczone („Mercedes" efektownie wybucha) nie przekonuje nikogo i przypomina bardziej niszczenie rekwizytów niż odrobinę prawdy o życiu.

Trudno też znaleźć w filmie przykłady ocen ludzkich postaw. I bez „Królowej pszczół" umielibyśmy wymienić po kilkadziesiąt „zmotoryzowanych kanalii", posiadających przy tym miłe i mądre dzieci, oraz drugie tyle przykładów całkiem przeciwnych. Twórca ma prawo sięgać po sprawy wyjątkowe i jednostkowe sytuacje. Ale nawet wychodząc z tego założenia film Nasfetera pozostaje tylko przyciężką i wydumaną komedyjką.

RENATA GRZELAK

Grają: St. Szmidt, A. Jachiewicz, M. Czechowicz i dzieci: T. Karwatka, B. Sofińska, J. Popończyk.

Tajemniczy medalion

ALEN BAXTON

ROZDZIAŁ XXVI

Przyjechał do komendy wcześniej niż zwykle. O dziewiątej umówił się z kierującym grupą obserwacyjną funkcjonariuszem. Chciał z nim omówić sposób przeprowadzenia obserwacji Roberta Małysza, z którym dziś właśnie miała się spotkać Anna. Zdecydował, że zanim dojdzie do bezpośredniej rozmowy czy przesłuchania, on, Skarbek, musi zdobyć zasób informacji interesującym go człowieku. Przygotował odbitki zdjęć Anny Kościanko i Roberta Małysza dla funkcjonariuszy z obserwacji. Zdarzało się bowiem, iż ludzie z grupy podejmowali i prowadzili obserwację niewłaściwej osoby. Chciał uniknąć pomyłki. Sam chciał wskazać Annę oczywiście w sposób niedostrzegalny. Od tej pory obserwacja miała iść za Anną aż do chwili spotkania z Robertem Małyszem. Grupa otrzymała polecenie podjęcia obserwacji wszystkich mężczyzn, z którymi spotka się Anna od wyjścia z domu aż do momentu powrotu. Powrót Anny do domu oznaczał przerwanie obserwacji w stosunku do jej osoby — podjęcie jej za mężczyznami, z którymi się zetknęła.

Skarbek przygotował sobie stanowisko dowodzenia, kazał wstawić do swego gabinetu radiostację. Dowodzący grupą obserwacyjną oprócz radiostacji dysponował także radiotelefonem, umożliwiającym kontaktowanie się z pozostałymi członkami grupy. Skarbek ze swego gabinetu chciał kierować akcją.

Zadzwonił do Anny Kościanko, aby sprawdzić czy Robert nie odwołał spotkania ustalonego o dwunastej w kawiarni hotelu „Bristol".

— Spotkanie dojdzie do skutku — upewniła go Anna. — Robert niedawno dzwonił pytając, czy mi nic nie wypadło — przypomniała przy okazji o obietnicy zaproszenia jej na kawę.

— Zadzwonię do pani po południu — obiecał unikając odpowiedzi na tę niedwuznaczną i nie pierwszą już propozycję. Było mu wprawdzie trochę głupio, że wykorzystuje jej naiwność i głupotę.

— Kiedy już skończę tę sprawę, zaproszę ją gdzieś do kawiarni i wyleczę ze złudzeń co do mojej osoby — postanowił. Na razie jednak nie mogło być mowy o tej terapii.

Punktualnie o godzinie dziewiątej wszedł do jego gabinetu dowodzący grupą obserwacyjną. Odprawa. Szczegółowe omówienie zadań, systemu łączności i innych szczegółów. Uzgodniono, że grupa pojedzie swoimi samochodami w rejon rozpoczęcia obserwacji — rejon zamieszkania Anny, a dowodzący nią oficer ruszy razem ze Skarbkiem.

Dwie godziny przed spotkaniem w „Bristolu" zatrzymali się w pobliżu domu Kościanków. Tu dopiero Skarbek mógł ocenić talenty swojej grupy. Tak „wkomponowali" się w otoczenie, że byli nawet dla niego niezauważalni. Któryś majstrował przy silniku zaparkowanego samochodu, zasłonięty podniesioną maską, jakaś parka „zakochanych" tkwiła na ławce, jakichś kilku przechodniów, jakieś przejeżdżające samochody.

Piętnaście po jedenastej Anna Kościanko wyszła z domu.

— To ona — rzucił Skarbek do szefa grupy. — Stał za kępą krzewów w dużych przeciwsłonecznych okularach. Annę dostrzegł przez szczelinę między krzewami.

Dowodzący grupą ruszył w ślad za nią. Przyśpieszył kroku. Podszedł blisko i chyba coś powiedział, bo Anna odwróciła się. Z jej gestykulacji można się było zorientować, że wskazuje mu drogę. Skłonił się kobiecie i ruszył we wskazanym przez nią kierunku. Anna poszła dalej w kierunku szosy i przystanku tramwajowego.

Z przeciwnej strony nadjechała taksówka. Zatrzymała się w odległości stu metrów przed idącą kobietą. Wysiadł z niej mężczyzna.

Anna przyspieszyła kroku i machnęła ręką na taksówkarza. Dobiegła do taksówki. Wsiadła. Taksówkarz zawrócił w stronę Warszawy.

Skarbek przyjrzał się pasażerowi. Nie było wątpliwości. Widział go dzisiaj z rana na odprawie.

— Wszystko w porządku — odetchnął i ruszył do samochodu.

— Do komendy, ale odrzutowo! — zadysponował. — Po drodze minęli taksówkę wiozącą Annę. Skarbek zasłonił się gazetą. Cała ta akcja — pomyślał jest być może trochę „na wyrost", ale z drugiej strony ustalenia co do osoby Roberta uważał za najpilniejsze zadanie. Czuł instynktownie, że zebrane o Robercie informacje, rozmowa z nim pchną sprawę naprzód, zdecydują o jej wyjaśnieniu albo też trzeba zacząć szperać w innym kierunku, szukać innych tropów.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 16 MAJA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Muzyka Steve Wondera. 10.30 „Zaklęty dwór" — fragm. 10.40 Pół wieku big-bandów. 11.00 Tu radio kierowców. 11.10 Refleksy. 11.15 Mozaika melodii. 11.30 Łódź na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Łódź na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Tańce słowiańskie. 13.15 Moda i piosenka. 13.30 Przezorny zawsze ubezpieczony. 13.35 Wieś tańczy. 14.00 Tu radio kierowców. 14.03 Popołudnie w „jedynce". 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 D. c. Popołudnia w „jedynce". 15.00 Transmisja z IX etapu Wyścigu Pokoju na trasie Cottbus — Drezno — I meldunek. 15.05 Wiad. 15.10 List z Polski. 15.15 D. c. Popołudnia w „jedynce". 15.30 II meldunek z trasy IX etapu Wyścigu Pokoju. 15.35 D. c. Popołudnia w „jedynce". 16.00 III meldunek z trasy IX etapu Wyścigu Pokoju. 16.05 Wiad. 16.10 Tu radio kierowców. 16.11 U przyjaciół. 16.16 D. c. Popołudnia w „jedynce". 16.30 IV meldunek z trasy IX etapu Wyścigu Pokoju. 16.35 Aktualności kulturalne. 16.40 D. c. Popołudnia w „jedynce". 16.55 Huta Katowice — ma głos. 17.00 V meldunek z trasy IX etapu Wyścigu Pokoju. 17.05 Radiokurier. 17.30 Transmisja z zakończenia IX etapu Wyścigu Pokoju w Dreźnie. 18.20 Muzyka i aktualności. 18.45 Tu radio kierowców. 18.50 Blues w duecie. 19.00 Dziennik. 19.15 Orkiestry smyczkowe. 19.40 Scena i film — Jan Kiepura. 20.00 Wiad. 20.05 Naukowcy rolnikom. 20.20 Katalog wydawniczy. 20.25 Plakat reklamowy. 20.35 Koncert życzeń. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Z archiwum jazzu. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Paul Desmond — gra bossa-nowy. 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Śpiewa Grażyna Łobaszewska. 23.00 Minął dzień. 23.15 Wiad. sportowe.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 77. 8.45 Muzyka spod strzechy. 8.55 Informacje o programach. 9.00 „Sea Gul" — fragm. 9.20 Gra flecista J. P. Rampel. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 Utwory fortepianowe. 10.40 Sprawy rodzinne. 11.00 „Co kto lubi". 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Od Tatr do Bałtyku. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. 12.45 Melodie 5 kontynentów. 13.30 Wiad. 13.25 Ze wsi i o wsi. 13.50 Koncert Chóru a capella PR i TV. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Popularne koncerty. 15.30 Studio Plus. 16.10 Franz Schubert — Rozamunda. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Pieśni i tańce świata. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Legendy hawajskie. 18.00 J. Haydn: Koncert C-dur. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 B. Martinu — Sonata na dwoje skrzypiec. 19.15 Ekonomia na co dzień. 19.30 Repertuar muzyczny. 20.00 Len — roślina opłacalna. 20.15 Katalog wydawniczy. 20.20 „Płonący ognisty piec" — opera. 21.30 Dziennik. 21.40 Korespondencja z zagranicy. 21.45 Wiad. sport. 21.50 Rodzinny tor przeszkód. 21.55 Chwila muzyki. 22.00 Zbliżenia nr 38 — mag. 23.00 M. Glinka — Walc h-moll. 23.10 Igraszki majowe. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.00 Życie rodzinne — mag. 11.30 Mainstream lat 70. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Potrzebna atrakcyjna brunetka" — odc. 14.00 Ludwika Beethovena opera omnia. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 15.45 „Królowa mojej duszy" — gra i śpiewa zespół Averege White Band. 16.00 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Człowiek orkiestra — Rick Wakeman. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Zapis z podróży. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Grajmy sobie w zielone. 19.00 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym — John Erskine — „Prywatne życie pięknej Heleny". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — Claude Debussy — „Pelleas i Melisanda". 19.50 „Dwie kobry" — odc. pow. 20.00 Maybelle śpiewa bluesy. 20.10 Konsonanse i dysonanse. 20.50 60 minut na godzinę. 21.50 Otis Spann gra bluesa. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Barry White. 22.15 Trzy kwadranse jazzu.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. 12.45 Giełda płyt. 13.00 Szkoła mistrzów. 13.15 Z radiowej fonoteki. 13.50 „Dury i mole zagrożone, czyżby rewolucja w świecie dźwięków?". 14.20 Omówienie programu. 14.25 „W Jezioranach". 14.50 Kantyki boje o praworządność — rep. 14.55 Zwierzenia wieczorne. 15.10 „Habent sua fata libelli" Panteon Sandomierski. 15.30 „Granica" — słuch. 16.00 Wiad. 16.05 Nowa muzyka. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Kwadrans z przebojem — zespół „Happy End" (Ł). 17.15 Za fabryczną bramą (Ł). 17.35 Koncert debiutantów (Ł). 18.00 Recenzja z premiery baletu „Jezioro łabędzie" w Teatrze Wielkim (Ł). 18.25 Lekcja jęz. niem. 18.40 Tygodniowy przegląd audycji oświatowych. 19.00 O zdrowie człowieka. 19.15 Lekcja jęz. rosyjskiego. 19.30 Płyty, o których się mówi. 20.39 Prądy i poglądy. 20.59 Festiwal „Praska Wiosna". 22.00 Wiersze Juliana Przybosia.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 RTvSS — Chemia. 13.25 RTvSS — Biologia. 15.20 NURT. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Jak uratowano Smoczą Jamę — prog. oświatowy. 16.55 Program filmowy. 17.55 Relacja z trasy i zakończenia 9 etapu XXX WP. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.30 Teatr TV — St. Owoc — „Pościg" (Ł). 21.35 Studio sport. 22.15 Camerata. 22.50 Dziennik (kolor). 23.05 Kronika WP.

PROGRAM II

15.30 Język niemiecki. 15.55 Spotkajmy się raz jeszcze (kolor). 16.00 Piosenka na życzenie. 16.05 Historia o jednym studencie i dwóch niewiastach. 16.40 Śpiewa M. Wróblewska (kolor). 16.50 Porozmawiajmy o mężczyznach (kolor). 17.25 Śpiewa M. Wróblewska (kolor). 17.35 Jan Ptaszyn-Wróblewski — prezentuje. 18.05 Spotkajmy się raz jeszcze (d.c.) — Pamiętnik literacki J. Putramenta (kolor). 18.20 Śpiewa M. Wróblewska (kolor). 18.30 Piosenka na życzenie. 18.40 Studio PI (Ł). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.30 Spotkajmy się raz jeszcze (d.c.) 12 Corrida z balladą — cz. 1. 21.10 Sam na sam z K. Pankiewiczem (kolor). 22.15 24 godziny (kolor). 22.25 Opowieści starszego pana — Dwóch panów w windzie i pies. 22.35 Gobelin — śpiewa U. Sipińska. 22.50 12 Corrida z balladą — cz. 2. 23.40 NURT.

NAUKA ZAWODU

ZAKŁADY PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO IM. DR PRÓCHNIKA w ŁODZI, UL. PROMIŃSKIEGO 20

OGŁASZAJĄ ZAPISY

uczniów do klas pierwszych ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ na rok szkolny 1977 — 1978 do praktycznej nauki w zawodzie:

KRAWCA i SZWACZA.

Nauka trwa 2,5 roku.

Warunki przyjęcia:

- ukończenie 8 klas szkoły podstawowej,
- ukończony 15 rok życia,
- dobry stan zdrowia pozwalający na wykonywanie zawodu.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela:

DZIAŁ KADR I SZKOLENIA ZAWODOWEGO ZPO IM. PRÓCHNIKA, UL. PROMIŃSKIEGO 20, TEL. 436-24.

1340-k

PRALNIĘ chemiczną z urządzeniami i sklepem — sprzedam. Oferty „10550" Prasa, Piotrkowska 96

BRYLANT 1,58 karata — sprzedam. Tel. 53-48-67, po 18 10568 g

WÓZEK dziecięcy uniwersalny, silnik kajakowy — „Tümler", zaczep holowniczy do „Syreny" — sprzedam. Sandomierska 1/9, m. 156 10545 g

WENTYLATOR typ FK 50 Q 10.000 m sześć./h, pompę parową Worthingtona 11/2, samochód ciężarowy 4 t, „Syrenę 105", gruz budowlany, słupki ogrodzeniowe, bramę, szlaka bezpłatnie — sprzedam. Łódź-Stoki, Giewont 66

NOWY tranzystorowy telewizor turystyczny „Elektronika WL 100" 220—12 V, 6 cali — sprzedam. Oferty z ceną „10582" Prasa, Piotrkowska 96

PŁASZCZ skórzany turecki damski — męski — sprzedam. Thaelmanna 12—/22, blok 83 10580 g

PIERŚCIONEK — brylant 0,45 k, 4,2 g, próba 0.750 — sprzedam. Oferty „10577" Prasa, Piotrkowska 96

SZAFKĘ oszkloną lekarską, umywalkę, spluwaczkę do gabinetu stomatologicznego — kupię. Dzwonić po 18, tel. 51-22-98 10633 g

JAMNIKI — sprzedam. — 53-72-70 11078 g

BOKSERA 8-miesięcznego, pręgowany, rodowodowy sprzedam, Rodakowskiego 8—71, blok 504 11077 g

KALKULATOR EZ 3500 — sprzedam. Tel. 53-00-35

„SYRENĘ odbiór Polmozbyt — sprzedam. Oferty „10627" Prasa, Piotrkowska 96

SYGNAŁY samochodowe, fanfary włoskie, akumulator, kolebę, felgi do „Fiata 125 p" — sprzedam, Kilińskiego 27/29, m. 41

SPRZEDAM motorower — „Jawa". Tel. 833-21

„FIATA 126 p" odbiór Polmozbyt — sprzedam. Tel. 841-24, po 16 10586 g

WKŁAD na „Fiata 126 p" (1978) — odstąpię. Tel. 52-82-17, po 17 10578 g

„OPEL Rekord" (1968) — pilnie sprzedam. Łódź, Gałczyńskiego 3, m. 9, bl. 206, godz. 7—10, 15—20 10574 g

„TRABANTA 601" (1965) — sprzedam. Turzycowa 22 v 10657 g

„FIATA 126 p" sprzedam. Odbiór Polmozbyt. Oferty „10651" Prasa, Piotrkowska 96

„MZ-ETS-250" z bagażnikami, „WSK-125" z naczepą, dwa ubrania motocyklowe i dwa kaski okazyjnie sprzedam. Zachodnia 99, m. 3, tel. 339-38, po 17

„WARTBURGA" silnik nowy, używany kupię. Tel. 446-04 10779 g

„DACIĘ" (1974) stan idealny — sprzedam. Tel. 473-47

„FIATA 126 p" — odbiór Polmozbyt — sprzedam. Oferty „10360" Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA 126 p" — sprzedam. Odbiór Polmozbyt. Oferty „10683" Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA 126 p" sprzedam. Odbiór Polmozbyt. Tel. 752-61, po 16 10678 g

„SYRENĘ 104" (1971) — sprzedam. Kolumna, Sejmowa 8/8. Niedziela 12—18, pozostałe po 17 10647 g

SPRZEDAM domek drewniany w Pabianicach. — Oferty „603928" Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38 1464 g

DOM murowany jednopiętrowy, gaz, dwa pokoje, kuchnia wolne — sprzedam. Piwna 21, m. 3, godzina 15—18 10931 g

DOMEK z ogródkiem w dobrym stanie (Łódź-Górna) sprzedam, w rozliczeniu niezbędne mieszkanie. Oferty „10631" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ 4900 m sprzedam. Starowa Góra 84

KUPIĘ overlock. Tel. 856-13 10775 g

KUPIĘ encyklopedię wydanie powojenne. Tel. 647-69 10595 g

MASZYNKĘ i butle gazowe — kupię. Łódź, Kopernika 59—16, Zdanowicz 10613 g

ZAKŁAD ślusarski sprzedam. Oferty „10552" Prasa, Piotrkowska 96

TAPCZAN higieniczny, ławę, dywany, taborety — sprzedam. Tel. 703-42

SADZONKI goździków z perolitu, matecznik atestowany z importu 1977 r. — sprzedam. — Ogrodnictwo Łódź-Stoki, Giewont 66

„SYRENĘ 105" (1975) sprzedam. Tel. 444-35, godz. 16—19 10620 g

„SKODĘ 1000 MB" sprzedam. Tel. 408-86, po 19

„WARSZAWĘ 223" (1971) po remoncie — sprzedam. Jarzynowa, garaże, zespół VII, po 16 10214 g

NOWĄ przyczepę „N-126a" z hakiem holowniczym — sprzedam. Oferty „10572" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYCZEPĘ campingową N-126 nową lub mało używaną pilnie kupię. Oferty „10782" Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENĘ 105" (1975) sprzedam. Tel. 444-35, godz. 16—19 10620 g

DWA pokoje, kuchnia 90 m stare budownictwo, zamienię na M-2, al. 1 Maja 8, m. 16, prawa oficyna 10596 g

CZĘSTOCHOWA — dwa pokoje, kuchnia, bloki, zamienię na podobne w Łodzi. Wiadomość: Łódź, Składowa 32—3 10595 g

MŁODE małżeństwo pilnie poszukuje pokoju. Tel. 470-94, po 17 10611 g

SIEDLCE — pokój, kuchnia — zamienię na podobne w Łodzi. Wiadomość Łódź, Astronautów 3, m. 35 10584 g

MIESZKANIE trzypokojowe Retkinia — zamienię na M-4 Koziny. Oferty „10600" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ przy lesie blisko Łodzi do wynajęcia. Oferty „10599" Prasa, Piotrkowska 96

PŁOCK — M-4 na podobne w Łodzi. Tel. 352-04 10563 g

KUPIĘ — wynajmę kawalerkę lub M-2. Oferty z ceną „10561" Prasa, Piotrkowska 96

OD 1 czerwca wynajmę pokój studentce pracującej. Gdańska 123—5 a, po 16 10555 g

MAŁŻEŃSTWO — członkowie spółdzielni — poszukuje mieszkania. Tel. 709-26 godz. 8—19 10579 g

TRZYPOKOJOWE mieszkanie własnościowe — kupię. Oferty „10654" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju. Płatne miesięcznie. Oferty „10659" Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻEŃSTWO — członkowie spółdzielni — poszukuje mieszkania na 2—4 lata. Oferty „10634" Prasa, Piotrkowska 96

M-3, II piętro, wieżowiec, centrum Inowrocławia, zamienię na podobne w Łodzi, Malinowscy, 88-100 Inowrocław, aleja Kopernika 3 m. 18 10662 g

PRACOWNIK naukowy poszukuje kawalerki lub M-2 na 1—4 lata. Płatne miesięcznie. Oferty „10667" Prasa, Piotrkowska 96

M-3 w Warszawie — zamienię na większe w Łodzi. Tel. grzecznościowy. 271-47, godz. 18—20 10674 g

TELEWIZORY naprawia Bednarek 830-92 9510-7621 g

ZAKŁADANIE karniszy — wszystkich typów, uszczelnianie okien, cyklinowanie bezpyłowe — lakierowanie. Tel. 614-91, godz. 8—11 i 15—18. Jakson 9497 g

NAPRAWA lodówek. 786-55 Wysocki 10655 g

RABKA — przyjmę dzieci, bardzo dobre warunki. Beda, ul. Krótka 4, tel. 1677 1459 k

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus" Koszalin, Kolejowa 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy 1465 k

ELEKTROMECHANICZNE powiększanie obuwia na długość oraz szerokość. Więckowskiego 57, Wróblewski 10795 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych. Tel. 445-95 Wolniak 9859 g

PILNIE skontaktuję się z osobą wyjeżdżającą w maju do Turcji. Oferty „11040" Prasa, Piotrkowska 96

ANNA Sobol zgubiła indeks i leg. studencką nr 42163 wydane przez PŁ 10558 g

SŁAWOMIR Dutkiewicz zgubił indeks studencki nr 27112 wydany przez PŁ 10559 g

UNIEWAŻNIA się zagubiona pieczątkę o brzmieniu „Spedytor-ładowacz nr 2305 PTHW w Łodzi" 10619 g

JERZY Świątkowski zgubił legit. studencką 46428 wyd. przez PŁ 10617 g

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę o treści: „Skład Materiałów Budowlanych i Opałowych Elżbieta Dąbrowska Zimna Woda Nr 11 pow. Łódź 10692 g

WYNAJMĘ mieszkanie — wczasowiczom w Gdańsku. Wiadomość Bocian, Gdańsk ul. Startowa 23 B, m. 12 10666 g

DOBRZE płatna prace na pół etatu po 16 podejmę. Tel. 272-54 10669 g

DO wynajęcia willa z ogrodem na miesiące: lipiec — sierpień. Oferty „10723" Prasa, Piotrkowska 96

NIEMIECKI — tel. 679-25, Lewandowski 10915 g

MATEMATYKA 630-35 Klonowa 13—6 mgr Pluskowski 9797-2454-4682 g

POTRZEBNA krawcowa do pracowni parasoli. Główna 51, m. 8 10536 g

POSIADAM „Fiata", wolny czas po 16 — oczekuję propozycji. Oferty „10644" Prasa, Piotrkowska 96

POMOC domowa potrzebna. Tel. 358-25 9983 g

POMOC domowa na 4 godziny dziennie potrzebna. Tel. 724-62 11044 g

PRZYJMĘ: uczennicę (może być zaawansowana) rencistę(kę). Zakład krawiecki, Więckowskiego 38, front 10636 g

GINEKOLOG — Czerwoniec Tuwima 20, godziny 14—18. 9679/10312/10313/10416-g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne 15—19, Próchnika 8 9627 g

SPECJALISTA ginekolog Cyperling 16—18, PKWN 4 9899 g

NAPRAWY hydrauliczno-gazowe Zawadzki, Kościuszki 41 9417 g

NAPRAWA telewizorów — 32-07-85, Głowiński, 15 10254 g

ANTYKOROZYJNE laminowanie tworzywem karoserii samochodowych, błotników oraz elementów blacharskich w samochodach marek krajowych i zagranicznych. Wkłady antykorozyjne do „Fiata 126 p, 125 p" i innych typów poleca warsztat specjalistyczny w Andrzejowie, ul. Rokicińska 241, tel. 52-94-00 Spanialski 10325 g

Nieruchomości

SPRZEDAM dwa place zadrzewione po 1400 m kw. — Głowno. Oferty Bolesław Nowacki, Wrocław, ul. Bujwida 37, m. 2

SPRZEDAM plac budowlany z planem w Łagiewnikach. Warszawa, Tokarska 22, Kruczkowski 1460 k

Kupno-Sprzedaż

Pojazdy

Lokale

Nauka Praca

Różne

AJENTÓW SEZONOWYCH

w ARTURÓWKU i GROTNIKACH

zatrudni

„SPOŁEM" WSS

O/Gastronomii Zakład II Bary

w Łodzi, ul. Narutowicza 7/9.

Informacji udziela dział spraw osobowych, tel. 296-65 w godzinach 7.30—15.30.

1466-k

POMIESZCZEŃ ZASTĘPCZYCH o powierzchni 500 m kw. — 1.200 m kw. do prowadzenia sprzedaży, magazynowania mebli i sprzętu szkolnego

poszukuje

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA SZKÓŁ „C E Z A S" w ŁODZI

Wiadomość: PZS „CEZAS" w Łodzi, ul. Piotrkowska 109, tel. 231-29.

1363-k

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego zawiadamiają, że dnia 27 maja br. o godz. 10 w sali posiedzeń Rady Wydziału (111) przy al. Kościuszki 65, odbędzie się publiczna dyskusja nad pracą doktorską mgr **Andrzeja Linerta** pt.: „Życie teatralne Katowic w latach 1945 — 1949".
PROMOTOR: prof. dr Jerzy Starnawski.
Praca doktorska jest wyłożona do wglądu w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Matejki 34/38, czytelnia główna. 1480-k

Dziekan i Rada Wydziału Prawa i Administracji UŁ zawiadamiają, że dnia 27 maja br. o godz. 12 odbędzie się w sali konferencyjnej wydziału, przy ul. Narutowicza 59a (róg Składowej), publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr **Małgorzaty Stahl** pt.: „Postępowanie odwoławcze w systemie postępowania administracyjnego".
PROMOTOR: doc. dr hab. Eugeniusz Smoktunowicz.
Rozprawa znajduje się do wglądu w Bibliotece UŁ.

XXX WYŚCIG POKOJU
WARSZAWA ▪ BERLIN ▪ PRAGA

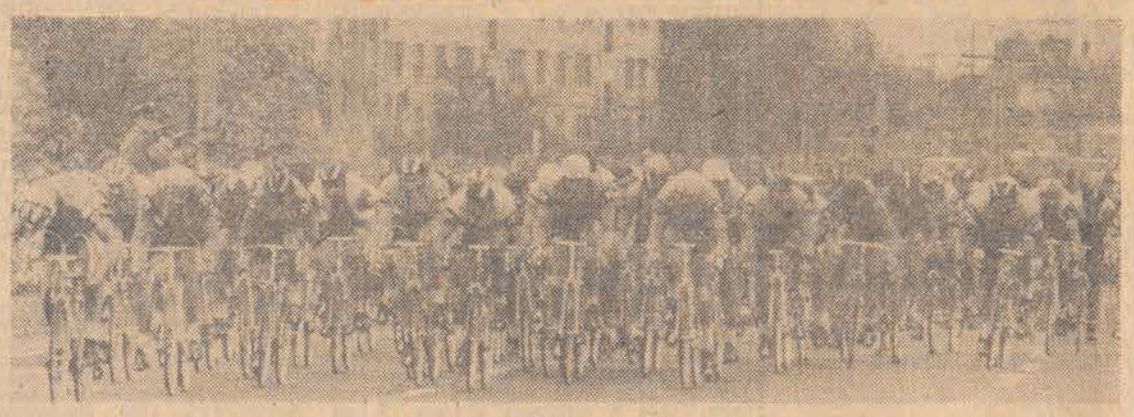

Fot.: A. Wach

T. Mytnik dopiero trzeci w berlińskiej próbie szybkości

Pierwsze zwycięstwo etapowe reprezentanta NRD

Na trasie do Berlina zaczęło już się coś niecoś dziać. Wydawało się nam, że przerwana zostanie beznadziejna monotonia, i że ci sami zawodnicy nie będą codziennie zajmować miejsca na podium zwycięzców.

Pewne ożywienie nastąpiło w drodze do Berlina, kiedy to zainicjowana ucieczka przez mało notowanych dotychczas kolarzy udaja się i etap wygrał kolarz Rumunii — T. Vasil przed doskonałym zawodnikiem (torowcem), Włochem — O. Pizzoferrato. Pikkuus sklasyfikowany został dopiero na 16 pozycji.

Odnosiło się wrażenie, że ci zawodnicy, którzy mają jeszcze poważne szanse do odegrania na ostatnich etapach w NRD i w CSRS, by szczęśliwie oraz zwycięsko zakończyć Jubileuszowy XXX Wyścig Pokoju szykują się w Berlinie do startu w drugim etapie na dystansie 30 km ze startu indywidualnego. Przypuszczenia nasze sprawdziły się.

Etap ze startu indywidualnego miał być rewanżem za prolog rozegrany 8 maja w Warszawie.

Na etapie tym doszło rzeczywiście do interesujących pojedynków. Przy pominamy, że w Warszawie etap wygrał A. Pikkuus przed Mytnikiem i Osokinem. Tym razem kolejność była nieco inna. Najlepszym sprinterem w Berlinie okazał się groźny rywal Pikkuusa — jego kolega z drużyny ZSRR Wladimir Osokin. Drugie miejsce zajął lider Pikkuus, a dopiero trzecim był Tadeusz Mytnik. Bardzo dobrze przejechał ten dystans drugi nasz reprezentant Czesław Lang. Jak przystało na doskonałego torowca, kolarz z warszawskiej Legii zajął zaszczytne 5 miejsce. Pokonał on całą plejadę dobrych zawodników i tym sukcesem poprawił swoją lokatę w klasyfikacji ogólnej.

Po tych berlińskich emocjach kolarze zaczęli szykować się do startu ze stolicy NRD do Cottbus. Dystans ani krótki, ani długi, ale nawierzchnia szosy nie najlepsza i przez dłuższy czas padał deszcz.

Pech prześladował Pikkuusa, który musiał dwa razy zmieniać rower. Za każdym razem dochodził do głównego peletonu. Na domiar złego przewrócił się przed wjazdem na stadion. Szczęście, że czas tego wyśmienitego zawodnika zanotowany został przed wypadkiem i Pikkuus stracił jedynie sekundy przeznaczone dla pierwszych trzech zawodników.

Jak jechali tym razem nasi? Powodów do zbytnich zachwytów nie mamy. Może wykazywali nieco więcej inicjatywy, ale kręcili bez specjalnego ryzyka i koniecznie potrzebnej odwagi do inicjowania ucieczek. W każdym razie, jest już nieco lepiej, niż na pierwszych etapach, ale meta do Pragi zbliża się coraz bardziej i trzeba odrabiać stracone sekundy.

Drużyna ZSRR ma właściwie biorąc dwóch liderów i dla niej jest sprawą obojętną, który z kolarzy Pikkuus, czy Osokin zostanie ostatecznie mistrzem. Natomiast za ich plecami rozgrywa się zażarta walka o sekundy. W walce tej udział bierze nie tylko Mytnik, ale włączył się również Czesław Lang.

W klasyfikacji drużynowej wydaje się nam, że wyścig wygrany jest już przez świetnie przygotowany przez trenera Kapitanowa zespół ZSRR. Natomiast otwarta jest sprawa zajęcia dalszych 4 miejsc. I tu włączają się do walki nasi reprezentanci.

Klasyfikacja wyścigu

INDYWIDUALNIE ÓSMY ETAP

1.	Drogan (NRD) (z bon. 2:59.50)	3:00.20
2.	Mravec (CSRS) (z bon. 3.00.00)	3:00.20
3.	Galik (CSRS) (z bon. 3:00.10)	3:00.20
4.	Marinkovic (Jugosławia)	3:00.20
5.	Mantovani (Włochy)	3:00.20
6.	Floegel (RFN)	3:00.20
7.	Poulain (RFN)	3:00.20
8.	Santos (Kuba)	3:00.20
9.	Hardy (Francja)	3:00.20
10.	Zajac (ZSRR)	3:00.20
25.	Raczkowski (Polska)	"
36.	Mytnik (Polska)	"
41.	Brzeżny (Polska)	"
49.	Lang (Polska)	"
62.	Bielski (Polska)	"

DRUŻYNOWO ÓSMY ETAP

1.	CSRS	9:00.30
2.	NRD	"
3.	Węgry	9:01.00
4.	Kuba	"
5.	Włochy	"
6.	ZSRR	"
7.	Bułgaria	"
8.	Jugosławia	"
9.	RFN	"
10.	Polska	"

INDYWIDUALNIE PO OŚMIU ETAPACH

1.	Pikkuus (ZSRR)	21:10.30
2.	Osokin (ZSRR)	21:10.54
3.	Mytnik (Polska)	21:12.14
4.	Drogan (NRD)	21:13.49
5.	Petermann (NRD)	21:14.10
6.	Lauke (NRD)	21:14.12
7.	Schmeisser (NRD)	21:14.13
8.	Lang (Polska)	21:14.36
9.	Hartnick (NRD)	21:14.42
10.	Klasa (CSRS)	21:15.02
17.	Brzeżny (Polska)	21:16.10
20.	Raczkowski (Polska)	21:16.56
49.	Bielski (Polska)	21:28.03

DRUŻYNOWO PO OŚMIU ETAPACH

1.	ZSRR	63:36.22
2.	NRD	63:41.53
3.	Polska	63:42.53
4.	CSRS	63:44.20
5.	Francja	63:50.55
6.	Rumunia	64:00.32
7.	Szwecja	64:05.38
8.	Bułgaria	64:12.01
9.	Włochy	64:12.40
10.	Kuba	64:13.14

NAJAKTYWNIEJSI

1.	Osokin (ZSRR)	25 pkt.
2.	Pikkuus (ZSRR)	14 "
3.	Schmeisser (NRD)	12 "
4.	Poulain (RFN)	11 "
5.	Sprangers (Belgia)	10 "
6.	Werdel (Holandia)	10 "
7.	Debreceni (Węgry)	10 "
8.	Pizzoferrato (Włochy)	9 "
9.	Stajkow (Bułgaria)	8 "
10.	Vasile (Rumunia)	6 "

* * *

Na trasie wycofali się były mistrz świata w drużynie Szwed Lennart Fagerlund i najlepszy kolarz W. Brytanii Joseph Waugh.

Dziś IX etap

Poniedziałkowy IX etap prowadzi z Cottbus do Drezna i ma 149 km długości.

Lotne premie: pierwsza na 55 km w Boxbergu, a druga na 84 km w Bautzen.

Meldunki radiowe: w godz. 16, 16.30, 17, 17.30, a w godz. 18.30—19.20, relacja z trasy i zakończenia etapu.

TV: 17.55—18.55 — relacja z przebiegu i zakończenia etapu.

* * *

W Olsztynie odbył się ogólnopolski wyścig kolarski. Startowało 130 zawodników sponad 20 klubów.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Wieczorek z Legii przed Pawłem Kaczorowskim z łódzkiej Gwardii. W klasyfikacji na najaktywniejszego zawodnika, Mieczysław Nowicki z Włókniarza, zajął drugie miejsce przed Barcikiem.

LIGA ANGIELSKA

Birmingham — Everton	1:1
Coventry — Manchester City	0:1
Derby — Ipswich	0:0
Leeds — Queens Park	0:1
Liverpool — West Ham	0:0
Manchester Utd — Arsenal	3:2
Middlesbrough — Bristol City	0:0
Newcastle — Aston Villa	3:2
Norwich — Sunderland	2:2
Tottenham — Leicester	2:0
West Bromwich — Stoke	3:1
Bleckburn — Fulham	1:0
Blackpool — Southampton	1:0

DUŻY LOTEK

I losowanie:

5, 9, 13, 26, 36, 42

dod. 7

II losowanie:

5, 8, 19, 32, 41, 46

końcówka banderoli: 8204

KUKUŁECZKA

I LOSOWANIE

12, 14, 17, 22, 23, 34 dod. 30

II LOSOWANIE

5, 10, 15, 33, 34, 35 dod. 32

Porażka Widzewa ze Slawią

Mecz bokserski Widzewa z zespołem Slawii z Sofii był koncertem nie tyle zawodników co sędziów punktowych, którzy tym razem popełnili wiele rażących błędów. Skrzywdzono m. in. doskonałego pięściarza Widzewa — Bogdańskiego.

Spotkanie przy minimalnej ilości widzów zakończyło się zwycięstwem gości 12:8. Punkty dla naszej drużyny zdobyli: J. Stefański, J. Prochoń, A. Krysiak, który wygrał już w pierwszej rundzie przez poddanie zawodnika Slawii i Cz. Jagiełło.

Pięściarze Widzewa pod koniec maja wyjadą do Bułgarii na mecz rewanżowy. (n)

W Limassol nie było niespodzianki

Cypr - Polska 1:3 (1:2)

Czwarte już z kolei zwycięstwo odniosła polska reprezentacja piłkarska w eliminacjach mistrzostw świata w grupie I. Wczoraj na stadionie w Limassol Polacy pokonali Cypr 3:1 (2:1).

Bramki zdobyli: dla Polski: LATO (w 25 min.), TERLECKI (w 40 min.) i MAZUR (w 82 min.), a dla Cypru : Antoniou (w 14 min). Widzów 20 tys.. Sędziował M. Ashkenazi (Izrael).

Nasz zespół wystąpił w składzie: TOMASZEWSKI — WAWROWSKI, WIECZOREK, ŻMUDA, LUDYGA — KASPERCZAK, DEYNA, MASZTALER (od 86 min. NAWAŁKA) — LATO, SZARMACH, TERLECKI (od 66 min. MAZUR).

Zwycięstwo w rewanżowym spotkaniu z Cypryjczykami, daje już niemal stuprocentowy awans naszego zespołu do finałowej szesnastki przyszłorocznych mistrzostw świata w Argentynie. Polacy nie stracili w czterech dotychczas rozegranych spotkaniach, ani jednego punktu. Należy spodziewać się, że kolejne zdobędą „biało-czerwoni" w następnych dwóch pojedynkach, które odbędą się w Polsce (Dania i Portugalia). Do pełnego szczęścia — jak to zwykło się określać — wystarczy podopiecznym trenera Gmocha remis w jednym z tych meczów, choć nie należy wątpić, iż nasi chłopcy zrobią wszystko, aby zwycięstwami usłać drogę na południowoamerykański kontynent.

Mecz w Limassol rozegrany przy 30-stopniowym upale rozpoczął się od dość śmiałych i szybko przeprowadzanych ataków zespołu gospodarzy. W pierwszych kilkunastu minutach na przedpolu bramki Tomaszewskiego doszło do kilku niebezpiecznych spięć, z których jedno w 13 minucie spotkania zakończyło się utraceniem przez naszą drużynę bramki. W tym zamieszaniu pogubili się nie tylko obrońcy, ale także zbyt późno interweniował polski bramkarz.

Utracenie bramki „zdenerwowało" nieco Polaków, którzy ruszyli do zmasowanej ofensywy na bramkę przeciwnika. Jednak na pierwszą wyrównującą zarazem bramkę przyszło poczekać do 25 minuty. Masztaler podprowadził piłkę i przekazał ją do nadbiegającego Laty, który nie dał żadnych szans bramkarzowi reprezentacji Cypru. W 40 minucie wynik podwyższył na 2:1 Terlecki, posyłając piłkę do siatki, po silnym strzale Szarmacha w poprzeczkę.

W drugiej części meczu przewaga naszego zespołu była jeszcze widoczniejsza. Cypryjskim piłkarzom nie pozostało nic więcej, jak tylko skupić swe wysiłki w obronie własnej bramki. Nie miał wczoraj szczęścia Szarmach, który próbując wpisać się na listę strzelców, znów trafił piłką w słupek, a kapitan naszego zespołu — Deyna w poprzeczkę. Nie zaprzepaścił tej szansy, wprowadzony w miejsce Terleckiego — Mazur, zdobywając trzeciego gola po wypiąstkowaniu piłki przez cypryjskiego bramkarza Panjiarasa. Zawodnik ten uratował zespół swój od wyższej porażki.

Sprawozdawca Polskiego Radia uznał za najlepszego zawodnika w naszej drużynie Deynę. Wyróżnił także Latę, a w linii obrony — Żmudę. Słabiej wypadli Szarmach oraz boczni obrońcy. A jak grali nasi zawodnicy na stadionie w Limassol, będziemy mogli przekonać się oglądając obszerne fragmenty spotkania (około 40—45 minut) w wieczornej relacji telewizyjnej. (w)

TABELA GRUPY I

1.	Polska	8:0	12—2
2.	Dania	4:4	11—4
3.	Portugalia	4:2	3—3
4.	Cypr	0:10	3—20

Dalsze mecze: 21. IX.: Polska — Dania, 9. X. — Dania — Portugalia, 29. X.: Polska — Portugalia, 16. XI Portugalia — Cypr.

R. Wieczorek pierwszy w Warcie

W Warcie (województwo sieradzkie) odbyły się wyścigi kolarskie. Niestety, tym razem musimy stwierdzić, że impreza nie była dobrze zorganizowana.

Wyniki były następujące:

seniorzy, dystans 120 km: 1) R. Wieczorek WKS Orzeł „WAM", 2) Rubin Gwardia Łódź, 3) J. Bednarek Tramwajarz

juniorzy, dystans 86 km: 1) J. Feluś Opoczniankа, 2) H. Płuciennik Pogoń Zduńska Wola, 3) K. Zając LZS Grabica

juniorzy młodsi, dystans 60 km: 1) M. Muszyński Agra Piotrków, 2) G. Gawlicki MZKS Turek, 3) S. Burman Społem Łódź

juniorzy młodsi, dystans 30 km: 1) B. Rośniak Widzew, 2) W. Chrosta, 3) K. Rychlewicz obaj z LKS Bełchatów. Warto nadmienić, że kolarze z Bełchatowa w XVI Małym Wyścigu Pokoju „Dziennika Popularnego" zajęli w ostatecznej klasyfikacji czołowe miejsca. (n)

W środę XIII kolejka ekstraklasy

Po przeskoczeniu kolejnej przeszkody na drodze do finału argentyńskich mistrzostw świata „Mundial — 78" (mowa o wczorajszym zwycięstwie w rewanżowym meczu z reprezentacją Cypru w Limassol), po 8-dniowej przerwie wznowi rozgrywki piłkarska ekstraklasa. W najbliższą środę (18 bm.) odbędzie się trzynasta kolejka spotkań o mistrzostwo I ligi.

Trudne mecze czekają łódzkie drużyny. Marzący o utrzymaniu trzeciej lokaty w tabeli premiowanej udziałem w rozgrywkach o europejskie puchary piłkarze Widzewa zmierzą się 18 bm. z Odrą w Opolu. Trenerzy łódzkiego zespołu nie ukrywają wcale, że mimo braku w linii defensywy Chodakowskiego (karencja za otrzymanie czerwonej kartki) będą szukali szans zdobycia dwóch punktów na opolskim boisku. Przypomnijmy, że w ostatnich dwóch spotkaniach rundy wiosennej widzewiacy podejmą u siebie (22. V.) krakowską Wisłę, a w środę (25. V.) w finiszowej kolejce wyjadą na mecz z Szombierkami do Bytomia.

Trudne — choć możliwe do wykonania zadanie — stoi przed jedenastką ŁKS. Pod warunkiem, że ełkaesiacy zagrają bardziej skutecznie, aniżeli miało to miejsce w ostatnich kilku spotkaniach, które nazwali sympatycy drużyny czarna seria piłkarskiej wiosny. Jedenastka z al. Unii podejmie w środę na własnym stadionie szczecińską Pogoń. Zwycięstwo nad portowcami może zmienić dotychczasowe losy ŁKS i powstrzymać „rewelacje jesieni" od dalszego marszu w dół tabeli. Mamy nadzieję, że ostatnia przerwę w rozgrywkach piłkarze ŁKS wykorzystali na solidne treningi i na serio potraktują ostatnie trzy spotkania w wiosennej rundzie rozgrywek, zadając tym samym kłam głosom o wyraźnym kryzysie (i to nie chodzi głównie o sportową formę) jaki panuje w drużynie. W ostatnich dwóch spotkaniach grają ełkaesiacy z Legią w Warszawie i z GKS Tychy w Łodzi.

* * *

Sympatyków futbolu wybierających się na mecz środowy ŁKS — Pogoń Szczecin (początek na stadionie przy al. Unii o godz. 18.30) informujemy, że bilety w przedsprzedaży można zakupić już od poniedziałku (16 bm.) w sekretariacie klubu (ul. Piotrkowska 76), w kasie stadionu (od ul. Karolewskiej), PBP „Orbis" (pl. Wolności 6) i punkcie sprzedaży biletów MKS przy pl. Niepodległości. (w)

Zmiana lidera tabeli

Niespodzianką 10 kolejki spotkań o mistrzostwo I ligi rugby była porażka lidera — Lechii Gdańsk w Poznaniu z Posnanią. Po tej przegranej Lechia spadła na trzecie miejsce. Nowym liderem został AZS Warszawa po zwycięstwie nad Polonią Poznań.

Wyniki: AZS W-wa — Polonia Poznań 36:6, Skra W-wa — Budowlani L. 44:15, Ogniwo Sopot — Budowlani Łódź 7:24 (3:10), Posnania — Lechia Gdańsk 12:6.

TABELA

1.	AZS	26	340—101
2.	Budowlani Łódź	25	152—129
3.	Lechia	24	163—88
4.	Skra W-wa	23	176—117
5.	Polonia P.	22	163—107
6.	Posnania	18	133—225
7.	Budowlani L.	12	102—229
8.	Ogniwo S.	10	71—304

Kolejna porażka Concordii

Kolejne niepowodzenie zapisali na swym koncie piłkarze piotrkowskiej Concordii. W sobotnim spotkaniu o mistrzostwo II ligi drużyna Concordii doznała porażki na własnym boisku z wiceliderem tabeli grupy północnej lubelskim Motorem 0:1 (0:1). Jedyną bramkę w tym spotkaniu zdobył w 30 minucie dla Motoru — Leszczyński.

Meczu nie można zaliczyć do interesujących widowisk, biorąc pod uwagę styl gry. Wśród piotrkowskich kibiców spotkanie sobotnie pozostanie na długo w pamięci z powodu ostrej gry. W drugiej części meczu, kiedy znaczną przewagę uzyskali gospodarze, doszło do wielu niebezpiecznych starć, a ich efektem było „nagrodzenie" przez sędziego trzech zawodników żółtymi kartkami. Otrzymali je: Cholewa i Pop (obaj z Motoru) oraz Kranc (Concordia).

Porażka piotrkowskiego zespołu sprawiła, że nie pozostały już żadne szanse na przedłużenie na kolejny sezon rozgrywek drugoligowej egzystencji.

A oto komplet wyników meczów w obu grupach:

GRUPA PÓŁNOCNA

Avia — Stoczniowiec 0:0
Concordia — Motor 0:1 (0:1)
Gwardia W-wa — Olimpia E. 1:0 (0:0)
Jagiellonia— Zagłębie 0:1 (0:0)
Lechia — Bałtyk 1:0 (0:0)
Arkonia — Polonia Bdg 1:0 (1:0)
Gwardia K. — Ursus 1:1 (1:1)

TABELA

1.	Zawisza	33:15	29—11
2.	Motor	30:18	24—16
3.	Lechia	29:19	30—15
4.	Zagłębie	29:19	33—24
5.	Stoczniowiec	29:19	21—14
6.	Bałtyk	26:22	31—24
7.	Avia	26:22	16—19
8.	Arkonia	24:24	36—35
9.	Jagiellonia	24:24	24—27
10.	Gwardia W-wa	23:25	12—16
11.	Olimpia P.	23:25	24—31
12.	Gwardia K.	20:28	23—28
13.	Olimpia E.	20:28	23—31
14.	Concordia	17:31	23—34
15.	Ursus	16:32	16—27
16.	Polonia Bdg.	15:33	13—31

GRUPA POŁUDNIOWA

BKS Bielsko — Moto 0:0
Piast — Unia 0:0
Polonia B. — Sparta 3:1 (1:0).
Stal Rz. — Stal St. W. 1:0 (1:0).
Urania — GKS Katowice 0:0.
Górnik — Małapanew 2:1 (1:0).
Slarka — Hutnik 0:0.
Star — Wisłoka 1:0 (0:0).

TABELA

1.	Polonia B.	35:13	42—20
2.	Piast	31:17	31—13
3.	Siarka	30:18	24—18
4.	BKS Bielsko	29:19	23—18
5.	Małapanew	26:22	30—26
6.	GKS Katowice	25:23	23—21
7.	Moto	25:23	24—28
8.	Stal St. W.	24:24	18—19
9.	Hutnik	23:25	31—26
10.	Wisłoka	21:27	24—24
11.	Stal Rz.	21:27	20—33
12.	Urania	20:28	26—29
13.	Górnik	20:28	21—30
14.	Star	19:29	20—27
15.	Sparta	18:30	23—34
16.	Unia	17:30	29—46

Dobry początek

W Sztokholmie i Helsinkach rozpoczęły się 14 bm. rozgrywki eliminacyjne grupy „B" mistrzostw Europy w koszykówce.

W inauguracyjnym spotkaniu Polska pokonała bez większego trudu Szkocję 122:69 (68:32). Punkty dla Polski m. in. zdobyli Kwasiborski — 20, Fiedorczuk — 16, Kijewski, Jurkiewicz — po 14.

Wczoraj Polska wygrała z Węgrami 105:77 (45:31). Najwięcej punktów dla Polski — Jurkiewicz — 31, Młynarski, Kijewski — po 12, Ładniak, Fiedorczuk — po 10.

Dziś Polska walczy z Holandią.

Łodzianki najlepsze

W Łodzi odbył się ogólnopolski turniej piłki koszykowej dziewcząt grup spartakiadowych. Zawody zakończyły się pięknym zwycięstwem drużyny spartakiadowej Łodzi przed zespołami Szkolnego Związku Sportowego w Łodzi, Wrocławiem i Wałbrzychem.

Otwarcia zawodów dokonał popularny działacz sportowy w naszym mieście W. Kościelski. Naszą drużynę żeńską do spartakiady przygotowują: H. Langierowicz i A. Nowakowski. W zwycięskim zespole Łodzi na wyróżnienie zasłużyły: M. Kozera, J. Głąbska i J. Gałęza. (n)

Dnia 13 maja 1977 r. zmarła

KOLEŻANKA

BARBARA PIECHOTA

długoletnia pracownica Cechu Rzemiosł Metalowych w Łodzi, wieloletnia przewodnicząca Rady Zakładowej przy Izbie Rzemieślniczej w Łodzi, ceniony pracownik i kolega, człowiek wielkiego serca. Wyrazy serdecznego współczucia Matce składają:

KOLEŻANKI I KOLEDZY oraz SAMORZĄD RZEMIOSŁA

Dnia 13 maja 1977 roku zmarła nasza najukochańsza Mama

Ś. + P.

FRANCISZKA WOJTCZAK

z domu RZEPKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 maja br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza św. Antoniego na Mani, o czym zawiadamiają

DZIECI I POZOSTAŁA RODZINA

Z powodu zgonu naszej wieloletniej pracownicy

KAZIMIERY OLEJNIK

wyrazy współczucia składają Rodzinie

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ODDZIAŁOWA, KOLEŻANKI I KOLEDZY z RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" ODDZIAŁ ŁÓDŹ — PÓŁNOC

W dniu 13 maja 1977 r., po długich cierpieniach odeszła ode mnie na zawsze, w wieku lat 43, moja jedyna, ukochana Córka

Ś. + P.

BARBARA ELŻBIETA PIECHOTA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 17 maja br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają pogrążone w smutku i żałobie

MATKA I RODZINA

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch" Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DP" Łódź skrytka nr 69 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10 337-47, sportowy 208-95 ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny-621-60 „Panorama" 307-26 dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 868-68, 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 38. Papier druk. mat. 80 g. W-14